

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 321

Poznań, niedziela dnia 18 lipca 1937

Rok 32

Na wszystkich frontach hiszpańskich walki

Ataki wojsk rządowych w Asturii, w Aragonii i koło Grenady — Powstańcy atakują na froncie madryckim

Paryż. (PAT). Havas donosi z północnego frontu hiszpańskiego: Milicjanci natarli na stanowiska powstańcze pod Pena Algada usiłując zaskoczyć powstańców i pod osłoną mgły zbliżyli się do ich rowów strzeleckich. Nacierający zostali wszakże ostrzelani skrzydłowym ogniem karabinów maszynowych i granatników. Tegoż dnia powstańcy ruszyli do przeciwnatarcia, które zmusiło milicjantów do wycofania się z ciężkimi stratami.

Na froncie Santander pojawiło się znów lotnictwo rządowe, które prawie wcale nie brało udziału w walkach o Bilbao. Samoloty bombowe, eskortowane przez 6 samolotów myśliwskich, usiłowały zbliżyć się do stanowisk powstańczych, lecz eskadra powstańcza zmusiła je do odwrotu. Dwa samoloty myśliwskie zostały zestrzelone i spadły w płomieniach, 4 lotników żywcem splonęło. Lotnictwo powstańcze bombardowało zaplecze stanowisk rządowych pod Santander.

Paryż. (PAT). Havas donosi z frontu aragońskiego: Przez cały dzień niemal na wszystkich odcinkach wojska rządowe przejawiały aktywność. M. i. dokonały gwałtownego natarcia na stanowiska powstańcze w odległości kilku kilometrów od Huesca. W natarciu wzięło udział około 10.000 ludzi, 20 czołgów, samochody pancerne i liczna artyleria. Natarcie było poprzedzone przez intensywne przygotowanie artyleryjskie. Około godz. 8 rano 3 samochody pancerne oraz batalion milicji przy poparciu innych sił zmotoryzowanych natarli na górę Aragon. Działa przeciwczołgowe zatrzymały samochody pancerne, podczas gdy artyleria rozproszyła nacierających. Powstańcy zastosowali ruchomą zapórę artyleryjską oraz pociski dymne, ostrzeliwując jednocześnie nacierających ogniem skrzydłowym. Około południa natarcie wojsk rządowych zostało zatrzymane, zaś wskutek przeciwdzierzenia powstańców milicjanci musieli wycofać się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając ponad tysiąc zabitych i rannych, 4 ciężkie czołgi i 3 lekkie.

W piątek po południu wojska rządowe natarli na stanowiska powstańców pod Sierra de Alcubierre, na wschód od Saragossy. Powstańcy dopuścili nacierających do zasięków drutowych, po czym obrzucili ich granatami i zmusili do wycofania się pod ogniem karabinów maszynowych. Wojska rządowe straciły około 600 zabitych i rannych.

Gibraltar. (PAT). Do Algeiras przybywają ciągle oddziały wojskowe z Ceuty, Tetuanu i Melilli. Oddziały te są kierowane do miejscowości Ronda, a stamtąd na front Grenady, gdzie wojska rządowe prowadzą gwałtowne natarcie wyrządzając powstańcom znaczne szkody. W Ronda szpitale są przepelnione rannymi, a dokoła miasta wznoszą się zbiorowe mogiły poległych, podobnie, jak pod Kordową.

Walki byków, które miały się odbyć dzisiaj w Algeiras i La Linea z okazji wybuchu powstania, zostały odwołane — jak przypuszczają z powodu nowych, bardzo poważnych strat na froncie.

W okolicach Gibraltaru — stwierdza ag. Reutersa — nie widziano od tygodnia ani jednego okrętu wojennego niemieckiego lub włoskiego.

Madryt. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy powstańcy rozwinęli na odcinku Villanueva del Pardillo gwałtowne natarcie, które się załamało w ogniu rządowych karabinów maszynowych. Przez całe przedpołudnie trwały na froncie madryckim ataki oddziałów powstańczych. Wszystkie

te ataki zostały z wielkimi dla nich stratami odparte. Na zachód od Madrytu, na odcinkach Las Rosas i Aravaca rządowe czołgi zdołały wedrzeć się do pozycji powstańczych. Silny również napór wywarły oddziały rządowe na nieprzyjacielskie okopy na odcinku Carabanchel, gdzie powstańcy zostali zmuszeni do ewakuowania kilku domów. Lotnictwo rządowe wykonało kilka lotów rozpoznawczych.

Chiny gotują się do wojny

Wyznaczono już dowódców armij; naczelnym wodzem będzie Szang-Kai-Szek

Tokio. (PAT). Ag. Domei donosi z Nankinu i Szanghaju, że odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny z Japonią.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu. Pozostałych dowódców wyznaczono jak następuje: gen. Feng-Yu-Hsiang obejmie naczelne dowództwo wojsk w prowincji Ho-Pei; gen. Sung-Cze-Yuan — dowództwo wojsk pierwszej linii w sile 100 tys. ludzi, licząc w tym wojska 29 armii; gen. Yen-Hsi-Szan obejmie dowództwo wojsk lewego skrzydła z gen. Fu-Tsoi-Tsoi jako zastępcą; gen. Szang-Czen obejmie dowództwo siły głównej z gen. Czen-Szengiem jako swym zastępcą; gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu obejmie dowództwo wojsk prawego skrzydła z gen. Hu-Sung-Nanem jako swym zastępcą; gen. Liu-Szi obejmie dowództwo rezerw; gen. Czang-Fa-Tkwei obejmie dowództwo obrony wybrzeży prowincji Kiang-Su; marsz. Szang-Sue-Liang obejmie naczelne dowództwo wojsk prowincji Sze-Kiang, zaś gen. Yang-Hu obejmie dowództwo wojsk, rozlokowanych w dolinie Rzeki Żółtej.

Pekin. (PAT). Chińskie koła polityczne wyrażają powątpiewanie, aby kierownicy polityki japońskiej zdołali przeszkodzić armii kwantuńskiej w wysuwaniu żądań, będących nie do przyjęcia dla strony chińskiej. Słychać też, że 29 armia chińska gotowa jest wypowiedzieć posłuszeństwo swym dowódcom, gdyby ci zgodzili się na poniżającą ugodę.

Moskwa. (PAT). Oficjalnie komunikują, że ambasador chiński w Moskwie Tsian-Tin-Fu odwiedził komisarza Litwinowa, któremu udzielił informacji na temat konfliktu w Chinach północnych, ponieważ Sowiety są sygnatariuszem układu 9 mocarstw.

Tokio. (PAT). Oficjalnie komunikują, że straty japońskie od chwili wybuchu zatargu w Chinach północnych wynoszą ogółem 57 zabitych i rannych. Zabitych jest 5 podoficerów i 12 szeregowców, rany odniosło 7 oficerów, 5 podoficerów, 28 szeregowców.

Szanghaj. (PAT). Według doniesień agencji Domei, z powodu wkroczenia wojsk chińskich do Pao-ting

zastępca japońskiego attaché wojskowego odwiedził chińskiego min. wojny gen. Hoing-czina, wobec którego złożył protest przeciw wejściu armii chińskiej do prow. Hopei, wbrew zobowiązaniu zawartym w układzie z 9 lipca 1935 r.

Należy przypomnieć, że rząd nankijski nie uznał tego układu, którego postanowienia dotyczyły m. i. wycofania wojsk chińskich z północnych prowincji.

Pekin. (PAT). W tutejszych kołach politycznych nastąpiła ponownie konsternacja po otrzymaniu wiadomości, że rząd japoński za wszelką cenę i przy użyciu wszystkich środków dążyć będzie do przyspieszenia układów w Tien-tsinie. Decyzję tę uważają za równoznaczną z japońskim ultimatum.

Wybuch w fabryce amunicji

Szanghaj. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiła w miejscowości Sin-teng-ka w pobliżu Czung-king wielka eksplozja w fabryce amunicji. Zabudowania fabryczne oraz około 100 sąsiadujących z nimi budynków uległo doszczętnemu zniszczeniu. Przeszło 70 osób poniosło śmierć, 300 zostało rannych. Przyczyny eksplozji są dotychczas nieznane. Kierownik fabryki został aresztowany, ponieważ pada nań podejrzenie o akt sabotażu.

Układy morskie Anglii z Niemcami i ZSRR

Wśród dalszych takich układów przewidziany jest również układ z Polską

Londyn. (PAT). Po z górą rocznych rokowaniach podpisano tu wczoraj dwustronne układy morskie angielsko - niemiecki i angielsko - sowiecki. Układy te mają na celu rozciągnięcie na państwa, które nie brały udziału w londyńskiej konferencji morskiej, klauzul traktatu morskiego zawartego w Londynie 1936 r. o ograniczeniu jakościowym okrętów wojennych i wymianie informacji dotyczących budowy tych okrętów.

Londyn. (PAT). Ag. Reutersa donosi: Parlament zatwierdzi w najbliższym czasie londyński traktat morski, aby W. Brytania mogła ratyfikować go w końcu lipca. Francja i Stany Zjednoczone były poinformowane co do układu pomiędzy Anglią a Niemcami i

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Neapol. (PAT.) O godz. 18,30 zanotowano w Neapolu i okolicy trzęsienie ziemi.

W Torre Maggiore wiele domów doznało uszkodzeń.

Morskie zbrojenia Włoch

Rzym. (PAT). 25 bm. zostanie spuszczone na wodę w Trieście nowy pancernik włoski „Vittorio Veneto” (35.000 ton), który wraz z podobnym pancernikiem „Littorio”, będącym obecnie w budowie w stoczni genueńskiej, będzie należał do największych w świecie okrętów wojennych. Długość pancernika wynosi 230 m, a uzbrojony jest w działa kalibru 381 mm, 152 mm i 90 mm.

Hodża tworzy nowy rząd czechosłowacki

Praga. (PAT). Urzędowo komunikują: Prezydent republiki przyjął o godz. 18 — po całodziennych rozmowach z reprezentantami rządu i kół politycznych — premiera Hodżę i zawiadomił, że przyjmuje dymisję rządu, a równocześnie powierza prem. Hodży misję utworzenia nowego gabinetu. Prezydent republiki wyraził życzenie, aby aż do czasu zakończenia się kryzysu rządowego dotychczasowy gabinet załatwiał sprawy państwowe.

Aresztowanie żydowskich komunistów

Warszawa. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa aresztowały łączniczkę sekretariatu Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej — Fajgę Pałowską, która dysponowała znaczną ilością instrukcyj i sprawozdań z różnych dzielnic Polski. Była ona szczególnie znana na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i występowała pod rozmaitymi pseudonimami. Drukarnię komunistyczną wykryto u Szlamy Cukiermana przy ul. Nalewki 28-30. Drukarnia była własnością Cendorfa Wolfa, współpracownika żydowskiego „Hajnta”. Wolf wynajął lokal na swoje nazwisko i przez miesiąc był współwłaścicielem drukarni. Koncesję na drukarnię wydano na nazwisko Mendelmana Szpryncy. W drukarni odbijano ulotki, którymi obsypywano Warszawę. Aresztowana komunistka była zwolenniczką Stalina. (w)

Sowietami, które miały zastrzeżenia co do klasy okrętów. Układy angielsko-niemiecki i angielsko-sowiecki wejdą w życie równocześnie z traktatem londyńskim.

W. Brytania ma zamiar obecnie podjąć rozmowy z państwami skandynawskimi, z Polską i Turcją w sprawie dwustronnych traktatów morskich.

Traktat angielsko-sowiecki zawiera pewne zastrzeżenia odnośnie Dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki zostanie zwolniony z obowiązku dostarczania informacji dotyczących okrętów wojennych zbudowanych lub stacjonowanych na Dalekim Wschodzie, a także odnośnie ograniczeń jakościowych traktatu, gdy będzie chodziło o Daleki Wschód.

Największy generał Republiki Francuskiej

Geneza narodowego hymnu francuskiego: od „Śpiewu armii nadreńskiej” do „Marsylianki”

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“.)

Paryż.

Pewnego pięknego wieczora Portoferrajo było rześkie oświetlone. To Napoleon, dla przzerwania monotonii swego i swoich towarzyszy wygnania na wyspie Elbie, organizuje co pewien czas artystyczne wieczory, a nawet balet.

Gdy cesarz wchodzi na salę balową, rozlegają się nie tony muzyki tanecznej, ale potężny rytm zwycięskiego marszu, rozpoczynającego się sławnymi słowami „Aux armes citoyens, formez vos bataillons!” — czyli słowami... „Marsylianki”.

Cesarz Francuzów przystaje na chwilę, poruszony tą muzyką (tak opowiada w swych wspomnieniach historycznych p. Pons de l'Herault) i mówi: „La Marseillaise avait été le plus grand général de la République”, — po czym dodaje jeszcze: „Cudy Marsylianki były wprost czymś niestychanym!”

Jaka jednak jest geneza tego hymnu narodowego? Gdzie ujrzał światło dzienne ów „największy generał Republiki?” Jakie nosił pierwotnie miano? Ciekawa to i dramatyczna historia.

*

Przenieśmy się myślą do 1792 roku. Krew leje się w rewolucyjnej Francji. Tymczasem emigranci, należący zwłaszcza do arystokracji i rodziny królewskiej, nie pozostają bezczynni za granicą. Zamierzają oni właśnie z jej pomocą ocalić monarchię francuską.

Na wieść o tym we Francji, roznieśnionej dotąd niemal wyłącznie bratobójczą walką, budzi się poczucie dumy narodowej, patriotyzmu. Ludwik XVI i Maria-Antonina, pragną ratować się ucieczką, zostają aresztowani w Varennes. Zgromadzenie narodowe wypowiada w 1792 r. wojnę Austrii, pod której egidą formuje się pierwsza koalicja.

Wojska republikańskie pójść w ogień bitew pod znakiem trójkolorowych sztandarów. Ale jaka pieśń będzie towarzyszyła tej młodej armii, źle wyekwipowanej, źle żywności? Rewolucyjne bowiem śpiewki, jak „Ça ira” lub „La Carmagnole” mogą poruszyć tłum uliczny, ale nie zelektryzują żołnierza!

Przemysła nad wynalezieniem owej duchowej strawy marszałek Luckner, znajdujący się w Strasburgu, a dowodzący armią północną. Podziela jego myśl mer miasta baron Dietrich, którego obaj synowie wstępują w szeregi wolontariuszów.

Baron Dietrich zwraca się do młodego kapitana Rouget de Lisle, entuzjasty i poety, by skomponował pieśń, mogącą poprowadzić wojska francuskie na pola zwycięstw.

Za trzy dni jednak garnizon strasburski ma wyruszyć. Młody kapitan wobec powagi chwili i niebezpieczeństw grozących ojczyźnie tworzy ów wspaniały hymn p. n. „Chant de guerre de l'armée du Rhin”. Przeświadczony jest, że przemijają partie i kluby, że przewalają się trony i dyktatury, a trwałą jest jedynie idea ojczyzny. Pierwsza też strofka, rozpoczyna się słowami:

Allons Enfants de la Patrie!
Le Jour de Gloire est arrivé...

I na wieczorze, zorganizowanym u barona Dietricha, Rouget de Lisle po raz pierwszy odśpiewał swój „hymn wojenny armii nadreńskiej”. W kilka dni potem śpiewał ją cały Strasburg i w rytm tej pieśni maszerowała armia ku zagrożonym granicom kraju.

Ale wówczas nikt nie znał jej pochodzenia, a nawet nazwiska autora. Tragicznym bowiem zdarzeniem losu Rouget de Lisle, podejrzany o monarchistyczne przekonanie, zostaje skazany na... forteczne więzienie. Wyjdzie zaś z niego tylko po to, by udać się na... wygnanie i nie zagna sławy swego arcydzieła. Tymczasem poprzez całą Francję rozbrzmiewa już potężna melodia „Hymnu armii nadreńskiej”. — Jednak w dalszym ciągu i tytuł jej i twórcę pozostają nieznanymi. Ponieważ zaś pieśń tę po raz pierwszy odśpiewali w Paryżu „fédérés de Marseille”,

więc na ich cześć rozentuzjazmowani mieszkańcy stolicy, przewalili ją po prostu... Marsylianką!

Dopiero później historia ustaliła prawdę, pierwotne miano hymnu, na-



Plac Gwiazdy z Łukiem Triumfalnym.

zwisko autora, jego śmierć na wygnaniu...

Historię tę narodowego hymnu francuskiego w sposób wzruszający przedstawiono na ekranie w filmie pt. „Narodziny Marsylianki”.

Widziałam ten film i głęboko przejęta wyszłam z sali kinematografu przy Polach Elizejskich. Mimowoli skierowałam się ku placu Gwiazdy, pośród którego wznosi się Łuk Triumfalny. Zdobią go cztery płaskorzeźby, z których najslawniejszą jest właśnie „Marsylianka, wykuta z kamienia”, arcydzieło rzeźbiarza Rude. Posiada

ono ten sam dynamizm dźwięku, którym odznaczają się słowa hymnu.

Łuk Triumfalny był i pozostaje symbolem chwały militarnej Francji. Dokoła niego odbywają się zawsze wielkie rewie wojskowe. Łańcuchy zaś otaczające go opadły tylko w 1840 r., gdy przewieziono z św. Heleny zwłoki Napoleona do Paryża. Przeniesiono je wówczas pod Łukiem, zanim — eskortowane przez byłych żołnierzy Wielkiej Armii — dostały się na chwalebny spoczynek do gmachu Inwalidów.

W 1918 r. łańcuchy te ponownie opadły, by pozwolić na przejście zwy-

cięskim pułkom Wielkiej Wojny. Dziś pod sklepieniem Łuku znajduje się skromna, ale jakże wzruszająca płyta grobu Nieznanego Żołnierza. A o mury triumfalne, na których wyrzeźbione są nazwy wielkich zwycięstw, rewolucyjnych i napoleońskich, począwszy właśnie od Valmy, gdzie po raz pierwszy żołnierze idąc do ataku śpiewali „Hymn armii nadreńskiej”, odbijają się zawsze niezmiennie potężnym echem te same wzniosłe słowa Rouget de Lisle'a: „Amour sacré de la Patrie”.

I. BRIARES.

Przed sesją Sejmu

Rząd wniesie projekty ustaw w związku z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej

Warszawa. (Tel. wł.). Na podstawie zarządzenia Prezydenta R. P. marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na wtorek godzinę 16. Do tej chwili niewiadomo, jaką taktykę zastosuje grupa Sławka. Nie ulega kwestii, że posiedzenie rozpocznie się od przemówienia premiera Składkowskiego, a następnie rozwinię się dyskusja. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Wniesione przez rząd do Sejmu cztery projekty ustaw, związanych z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej, zawierają uzasadnienia, które po krótko referujemy:

Projekt ustawy o przyjmowaniu w własność gruntów za niektóre należności pieniężne jest uzasadniony potrzebą ujednostajnienia ustawodawstwa, a wobec wygaśnięcia konwencji nie ma przeszkód, aby te przepisy rozciągnięto na cały obszar państwa.

Rozciągnięcie na województwo śląskie przepisów o języku urzędowym w sądach, prokuraturach i notariatach ma podobne uzasadnienie i zmierza do ujednostajnienia w województwach zachodnich przepisów o używaniu języka niemieckiego w sądzie, prokuraturach i notariacie.

Rozciągnięcie na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonaniu reformy rolnej nie może obecnie nastąpić; na Górny Śląsk nie

rozciągnięto ustawy o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości pozostałych osób. — Ze względu na brak stosownych faktów, które by uzasadniały obowiązywanie przepisów na G. Śląsku, nie rozciągnięto również rozporządzeń o zalesieniu gruntów podlegających parcelacji wskutek związku tego rozporządzenia z zagadnieniem leśniczym, zastrzeżonym za ustawodawstwa Sejmu śląskiego.

Ustawa o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej wskazuje, że rozporządzenie z 10 marca 1919 r. obowiązujące na Górnym Śląsku, przewiduje ewentualność zniesienia ordynacji w drodze zarządzenia Rady Ministrów, o ile ta ordynacja nie została rozwiązana dobrowolną uchwałą rodzinną do dnia 1 kwietnia 1921 r. Ordynacja pszczyńska, należąca do księcia von Pless, dobrowolnie się nie rozwiązała, przeto istnieje prawem przewidziana podstawa do przymusowego jej zniesienia. Konstytucja polska nie przewiduje możliwości wydania aktu ustawodawczego w formie rozporządzenia Rady Ministrów zatwierdzonego przez Sejm. Prawo upoważnia zatem Radę Ministrów do uregulowania w drodze rozporządzenia rządu poszczególnych zasad oraz trybu przymusowego zniesienia ordynacji. (w.)

We Francji o przeludnieniu Polski

Paryż. (PAT). „Le petit Parisien” ogłasza artykuł o zagadnieniu populacyjnym w Polsce.

Przypominając wystąpienie Polski w październiku 1936 r. w Genewie w sprawie umożliwienia emigracji krajom przeludnionym, pismo stwierdza, że problem ten niesłychanie głęboko interesuje całą opinię publiczną polską. Regularnie co roku przy okazji „Dnia morza”, L. M. i K. głosił na setkach transparentów hasło silnej marynarki i kolonii. Każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej jest przeniknięty do głębi ideą, że Polska, posia-

dająca 35 milionów mieszkańców, ze swą ludnością niesłychanie gęstą, ze swym włościactwem cierpiącym na brak ziemi, ma więcej praw niż jakikolwiek inny kraj w Europie do domagania się terytoriów dla szerokiej emigracji.

Nowi pisarze hipoteczni

Warszawa. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości mianował przeniesionego w stan spoczynku prezesa Sądu Apelacyjnego Zbrodzkiego pisarzem hipotecznym w Łodzi, a byłego wiceprokuratora w Piotrkowie Stanisława Mościckiego notariuszem w Łomży.

Z CHWILI

Nie jesteśmy zwolennikami hałaśliwej i frazesowej polityki antyniemieckiej, ale odrzucamy tak samo jednostronne i naiwne, względnie zaślepione w sprawie niemieckiej stanowisko tych wszystkich, którzy dla stosunku Rzeszy Niemieckiej i społeczeństwa niemieckiego do Polski i Polaków mają tylko zachwyty. Trzeba brać rzeczywistość niemiecką tak, jak ona w istocie wygląda, z jej światłami i cieniami.

Podajemy poniżej mały ale znamieny przyczynek do owych cieni niemieckich:

W notesie jednej z współoskarżonych w procesie chojnickim przeciw uczestnikom tajnego obozu pracy w Kęsowie, Walley Mittelstaedt znaleziono wiersze, przepojone żądzą odwetu i nawołujące do „obalenia słupów granicznych”. Oto jeden z tych wierszy (w skrócie):

Am Grenzpfahl.

Das ist das Merkmal der Schande,
die über Deutschland kam.
Schranken im eigenen Lande!
Bruder blick nieder vor Scham.
Bruder, du musst erleben! Hemmt
so ein Pfahl deinen Schritt,
musst deine Hand uns geben.
Wir wollen, so lange wir leben,
drum kämpfen, dies zu befreien, nicht
eher zufrieden
uns geben, eh' die Pfähle nicht stürzen
ein.

Czyli w tłumaczeniu: Przy słupie granicznym. — Oto znamię hańby, która przyszła na Niemcy. Granice w własnym kraju. Bracie, spuść oczy ze wstydu, bracie, ty musisz odżyć! Jeśli taki słup hamuje twe kroki, musisz nam podać dłoń. Dopóty żyjemy, ślubujemy walczyć o to, oswobodzić tę ziemię i nie spocząć, dopóki nie wywrócimy tych słupów.

Wierszy tych uczono młodzieży niemieckiej na kursie zorganizowanym przez „Deutsche Vereinigung” w Gdańsku w czasie od września 1936 do połowy marca br. W kursie tym uczestniczyło 40 Niemców z całej Polski. Otrzymywały one tam gospodarcze i ideowe przeszkolenie narodowo-socjalistyczne.

W takim duchu wychowuje się młodzież niemiecka, zamieszkała i żyjąca na polskiej ziemi, w okresie paktu i „przyjaźni” polsko-niemieckiej...

*

Czy o tej stronie rzeczywistości niemieckiej Polacy pamiętają dostatecznie i dostosowują do niej swoje zachowanie się w życiu codziennym?

W odpowiedzi damy znowu obrazek mały, ale także charakterystyczny dla naszego powszedniego życia narodowego. Oto, co nam pisze jeden z obywateli poznańskich:

„Wybrałem się w tych dniach rowerem do Obornik. Ponieważ poczułem głód, wstąpiłem do piekarni po bułki. Wszedłszy słyszę niemiecką mowę. Sprzedawczyni mówi z klientką po niemiecku. A klientka nie była wcale Niemką, lecz była nią — Żydówką.

„Ponieważ bułek nie było, poszedłem do innego sklepu do pieczywem. Wkrótce po mnie weszła jeszcze jakaś pani do sklepu. Ekspedientka zwraca się do niej łamaną niemiecką: „Pani, bitte?” Klientka rąbie śmiało po niemiecku. Okazuje się, że klientką była znowu — Żydówką.

„Nie myślimy zgola Żydów i Żydówek anektować dla narodu polskiego. Przeciwnie, nie mamy zgola na nich apetytu. Ale mamy prawo wymagać od nich, by pamiętali, że są w Polsce i mają obowiązek zwracać się do Polaków w języku polskim.

„A najbardziej na napiętnowanie zasługuje zachowanie się Polaków, którzy pierwszej lepszej Żydówce nadskakują szwargocząc do niej po niemiecku. Takich Polaków i takie Polki należy publicznie wskazywać palcami.”

Proste, sensowne, rozumne uwagi człowieka, nie bawiącego się w „wyższą politykę”, lecz kierującego się zdrowym instynktem narodowym.

Terror w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Policja polityczna aresztowała w czwartek socjalistycznego posła do Volkstagu Maua oraz jego żonę. Przeciwno Mauowi wdrożone zostało postępowanie sądowe w związku z rzekomym kontynuowaniem działalności zakazanej partii socjalistycznej. Wczoraj poseł Mau zgłosił rezygnację z mandatu do Volkstagu i bezpośrednio potem został wraz z żoną zwolniony z aresztu, a wdrożone postępowanie sądowe zostało umorzono.

25 wieków patrzy na nas

Wykopaliska z Rzucewa i z Biskupina

pod względem paleontologicznym

W osadach ludzkich z prastarych czasów znajdujemy prócz broni, ozdób czy kuchennych przedmiotów, tysiące kości zwierzęcych i ich szczątków. Wszystkie te znaleziska ułatwiają nam odgadnięcie zwyczajów i form życia ówczesnego człowieka.

Tak jak broń, ozdoby i inne wyroby zapoznają nas ze sztuką rzemieślniczą — tak kości zwierzęce określają nam gatunki i rasy zwierzęce, jakie



Foka grenlandzko-neolityczna żyła masami pod Rzucewem, dostarczając pożywienia i odzieży naszym praojcom.

wtedy człowiek hodował i na jakie polował. Kości te jednak są jeszcze bardzo cennym materiałem dla nauk przyrodniczych. Z ich wielkości bowiem i zmienności określa paleontolog wygląd danego zwierzęcia, zmienność jego w czasokresach i ewentualne prototypy zwierząt domowych.

W ostatnich latach rozkopano dwie wielkie osady człowieka przedhistorycznego: w Rzucewie nad polskim morzem niedaleko Pucka z około 2500 do 2000 przed Chrystusem i to z końca neolitu, z tak zw. wstęgowej ceramiki, i w Biskupinie, w pow. żnińskim, z początków epoki żelaznej z około 700—400 przed Chrystusem. Ponieważ bardzo już dużo wspomniano o wykopaliskach różnego rodzaju z tych osad — mało natomiast o znaleziskach kostnych — warto więc i przyjrzeć się ostatnim, które opracował znany biolog i paleontolog prof. dr Niezabitowski w swych rozprawach pt. „Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Rzucewie na polskim wybrzeżu Bałtyku. Szczątki foki grenlandzkiej neolitycznej i szczątki zwierzęce i ludzkie z osady przedhistorycznej w Biskupinie.”

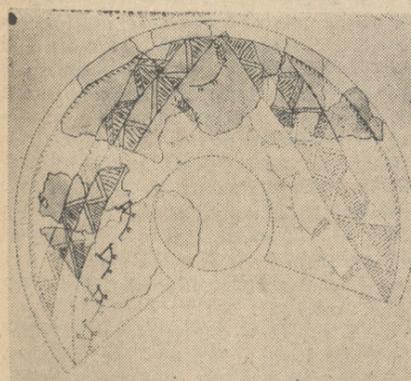
Na co polowali nasi praojcowie z Rzucewa i z Biskupina?



Czaszka psa biskupińskiego.

Pierwsi przede wszystkim na foki, które im prócz jedzenia dostarczały jeszcze i odzieży. A było tych fok bardzo wiele — bo żyło ich aż trzy gatunki: foka szara, obrączkowana i grenlandzko-neolityczna.

Szczałki tej ostatniej — jak stwierdza prof. Niezabitowski — są bardzo typowym przykładem reliktu zwierzęcego. Foka ta bowiem zamieszkiwała Bałtyk podczas jego fazy yoldiowej, kiedy to łączył się z jednej strony przez jeziora Ładoga i Onego z Morzem Białym — a z drugiej strony z Morzem Północnym i kiedy wody jego były jeszcze pełno-słone. I pozostała tu jako relikta aż do neolitu. Dziś spotykamy ją w Oceanie Lodowatym powyżej 67 stopnia szerokości geografi-



Odnaleziony pod Rzucewem okaz ceramik z końca neolitu.

cznej. Obecna jednak foka grenlandzka różni się znacznie swymi wymiarami od neolitycznej — to też fokę neolityczną nazywa prof. Niezabitowski „Phoca groenlandica neolithica Niez.”, określając ją jako formę lokalną.

Innymi zwierzętami łownymi — jak niedźwiedziem, żbikiem, jeleniem czy sarną nie zajmowali się Rzucewianie prawie wcale, gdyż resztki z tych zwierząt znaleziono tylko w pojedynczych okazach. Szczątków lisa, którego zabijano łatwo po wypędzeniu go za pomocą dymu z jego nory, znaleziono więcej. Polowano na niego dla cennej jego skóry.

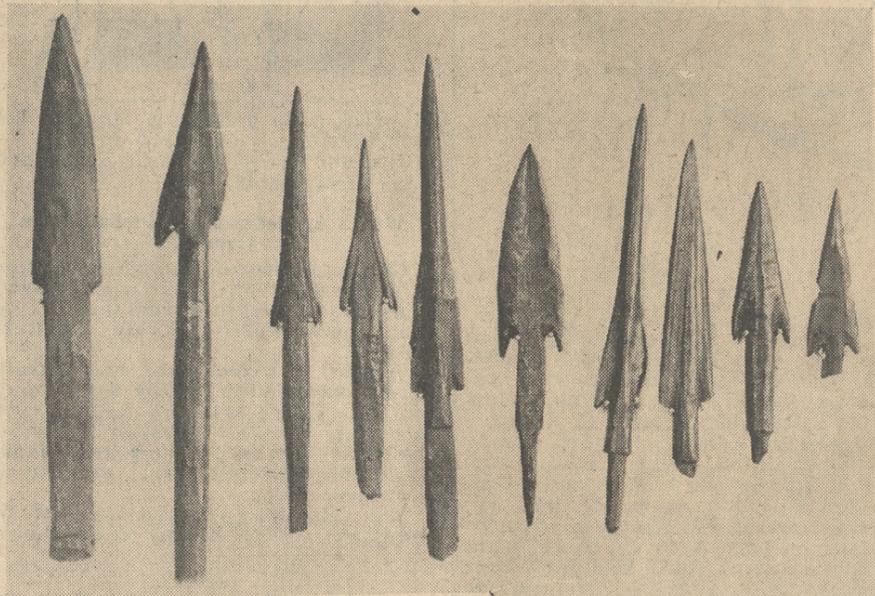
Inwentarz domowy „prasłowianina ze Rzucewa” był dość liczny. Składał się z bydła domowego rasy „Brachyceros”, ze świń, pochodzących bezprzecznie od dzika, z kóz z grupy „Capra

Również tak przez dzisiejszych rybaków znieuważonego morświna znano już wtedy — bo i z niego napotkano tu resztki.

Rzucewianie więc osiedlili się nad morzem — bo kochali je jako swoje środowisko życiowe; Biskupianie natomiast schronili się nad jezioro ze względów bezpieczeństwa.

Z jeziora bowiem, jak wykazują wykopaliska, nie łowili prócz wyder i bobrów ani ryb ani ptaków wodnych. Na tysiąc innych kości wykopanych — znalezione z ryb i ptaków zaledwie kilkanaście. Zachować zaś musiałyby się przynajmniej twarde szczęki rybne.

Prof. Niezabitowski podaje w swej pracy dwa powody, które mogły skłonić Biskupian do niełowienia stworów wodnych. Była to obawa przed wodnym bóstwem, któremu podlegały



Strzały znalezione w Biskupinie.

prasa Ad. et Niez.” oraz z psa o znacznej wielkości z grupy „Matris optima” — i o świeżej jeszcze krwi wilka. Resztek z konia nie znaleziono wcale. Był on rybakom widocznie niepotrzebny. A że Rzucewianie byli typowym narodem rybackim, świadczą o tym bardzo liczne resztki ryb morskich, jak jesiotra, szczupaka i dorsza oraz do ptaków wodnych — łabędzia i nura.

wszystkie istoty jeziora. Zemściłoby się ono za to zalewem osady.

Jest to hipoteza zupełnie możliwa, gdyż po dziś dzień jeszcze niektóre szczepy pierwotne czczą zwierzęta jako symbol bóstwa, nie zabijając ich.

W każdym razie zaledwie kilka kości rybnych, znalezionych wśród tysięcy innych wskazują na Biskupian jako nierybaków i potwierdzają słusz-



...wtedy to w Biskupinie często polowały na sumy orły bielaki...

ność przypuszczeń prof. Niezabitowskiego.

Duże ilości wyrobów z rogów jelenia czy sarnich — stwierdzają, że polowano na te zwierzęta częściej i prawdopodobnie konno — jak pokazują nam pozostawione na wykopanych naczyniach rzeźby. Z innych łownych zwierząt zaleziono tu kilka osobników — rysia, żbika, tchórza — jednego wilka, niedźwiedzia oraz kilkanaście zające.

Jakie hodowano zwierzęta domowe?

W dużej ilości świnie, bydło z tej samej grupy jak i kozy, co Rzucewianie dalej owce torfowe i wrzosówki, konie z grupy „tarpanów”, psy jakiegoś dużej rasy no i już w czasach wczesno-historycznych około X wieku po Chrystusie kury.

Dodać należy jeszcze, że kości zwierzęce wszystkich gatunków były przetłuczone — co świadczy — o ich racjonalnym użytkowaniu w celach spożywczych, bo wygotowywano je skrupulatnie. Mięsa zatem nie pieczono.

Jak widzimy — Biskupianie oddawali się hodowli zwierząt i uprawie roli z wielkim zamiłowaniem oraz już na pewnym poziomie kultury. Byli więc w przeciwieństwie do szczepów koczowniczych — plemieniem typowo rolniczym, które znajdowało się już na pewnym stopniu cywilizacji.

Z kilku tu przytoczonych przykładów widzimy, że nawet z drobnych znalezisk kostnych wysnuwać można daleko idące wnioski natury przyrodniczej — a szczególnie dla paleontologa i hodowcy.

DR. WIESŁAW RAKOWSKI

Zmiana ustawy o szkołach akademickich

W Dzienniku Ustaw z 14 lipca r. (Dz. U. R. P. nr 52 poz. 406) ukazała się ustawa, zawierająca zmiany jędrzejewiczowskiej ustawy o szkołach akademickich z 15 marca 1933 r. Z ważniejszych i zasadniczych zmian zanotować należy następujące:

Tworzenie nowych wydziałów oraz zwanie istniejących następuje w drodze ustawodawczej wyjąwszy wypadki łączenia lub podziału wydziałów. Dotychczas należało to do kompetencji Rady Ministrów na wniosek ministra w. r. i o. p. po wysłuchaniu opinii albo na wniosek senatu.

Katedra obsadzona może być zwinięta jedynie na wniosek rady wydziałowej. Według ustawy z 1933 r. zwijanie i otwieranie katedr następowało w drodze rozporządzenia ministra po wysłuchaniu opinii względnie na wniosek rady wydziałowej lub senatu. Praktyka wykazała, że „opinie” samorządu uniwersyteckiego nie miały żadnego znaczenia, a katedry były zwijane wbrew opinii.

Kadencja rektora i prorektora dotychczas trzyletnia, została zmieniona na dwuletnią. W razie ustąpienia rektora przed ukończeniem kadencji wybiera się nowego rektora na pozostały okres kadencji. Jeżeli jednak po opróżnieniu urzędu rektora pozostaje do końca kadencji mniej niż 6 miesięcy, nowy rektor piastuje swój urząd przez całą następną kadencję. Na wypadek opróżnienia równocześnie urzędów rektora i prorektora minister w. r. i o. p. wyznacza z grona profesorów tymczasowego zastępcę

rektora, urzędującego do czasu wyboru rektora.

Przełożonym bezpośrednim pomocniczym sił naukowych jest profesor, kierownik zakładu. Według przepisów dotychczasowych, przełożonym był dziekan wydziału. Do grona nauczycielskiego należa także zastępcy profesorów. Profesor, ustępujący z katedry, zachowuje między innymi prawo wykładania. Traci to prawo, o ile usunięto go na skutek postępowania dyscyplinarnego.

Z ważniejszych zmian, dotyczących studentów, wymienić należy zmianę dotychczasowej kary dyscyplinarnej — nie zaliczenia roku akademickiego lub jego części w poczet studiów — na pozbawienie prawa udziału w życiu akademickim z zagrożeniem relegacji przez senat w razie wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom. Zmieniony również został ustrój władz dyscyplinarnych, orzekających w sprawach studentów. Dotychczasowa I instancja w składzie jednego sędziego zastąpiona została komisją dyscyplinarną w składzie dwóch sędziów i przewodniczącego, wybieranych na jeden rok spośród profesorów. Instancją odwoławczą jest senat, który rozpatruje sprawę na wniosek rektora albo na skutek pisemnego odwołania obwinionego; obwinionemu przysługują prawo odwołania się w razie nałożenia na niego dwóch najcięższych kar przewidzianych ustawą, a mianowicie usunięcia ze szkoły lub pozbawienia prawa do studiów akademickich. Z brzmienia tych przepisów wynika, że do drugiej instancji student może od-

wołać się tylko w dwóch wypadkach najcięższego wymiaru kary, w innych orzeczenie I instancji jest ostateczne, o ile oczywiście rektor nie postawi wniosku do senatu o rozpatrzenie sprawy. Uchylony został przepis ogólny, że minister w. r. i o. p. może kary, prawomocnie nałożone, złagodzić lub darować. Prawo to zostało utrzymane tylko w wypadku przewinień zbiorowych, kiedy to minister po wysłuchaniu opinii senatu może kary złagodzić lub darować.

Kadencja rektorów i prorektorów, wybranych przed dniem wejścia w życie niniejszej noweli do ustawy akademickiej, trwa trzy lata. Nowela zaś weszła w życie z dniem 14 lipca 1937 r.

Z przedstawionych wyżej zmian wynika, że stanowią one w porównaniu z pierwotnym brzmieniem ustawy nieznaczne tylko przesunięcie na rzecz samorządu akademickiego. Najważniejsze postanowienie wnosi chyba przepis, uchylający możliwość dotychczas swobodnego niemal zwijania przez ministra katedr. (j. r.)

Pracownicy państwowi przeciw nowym obciążeniom

Premier Składkowski przyjął dn. 13 bm. delegację pracowniczą, złożoną z prezesa Ogólnego Zrzeszenia pracowników państwowych Sienkiewicza i sekretarza dra Wł. Hekajlly oraz wiceprezesa Z. Gł. Zjednoczenia Kolejowców Polskich M. Budniaka.

Delegacja przedstawiła wielkie zaniepokojenie kół pracowniczych z powodu projektu ustawy uposażeniowej i emerytalnej, zaś wiceprezes Z. K. P. Budniak podniósł sprawę memoriału wniesionego przez Związek Kolejowców Polskich odnośnie zniesienia podatku specjalnego.

POGADANKI DLA KOBIET

Pod znakiem tenisa



Nowości do sportu tenisowego na późne lato i wczesną jesień.

Pora obecna jest jakby wymarzoną do uprawiania sportu i na kortach tenisowych spędza się właśnie teraz najmiłsze godziny. Zbytne upały nie dokuczają i trening odbywa się przy miłej temperaturze. Ciało pracuje lepiej i jest odporniejsze, niż w czasie upałów.

Wiele osób tęskni od dawna za tenisem, a jeśli poprzestaje na tej tęsknocie, to tylko z lęku, że ten miły sport nowe pociągnięta za sobą wydatki, może zbyt wysokie.

Tymczasem po rozpatrzeniu tej sprawy dokładniej, musimy przyjść do przekonania, że koszta powstałe przy uprawianiu tenisa nie są znowu tak niebezpiecznie duże, a w porównaniu z korzyściami dla zdrowia mało znaczne. O ile zaś chodzi o komplety do tenisa, to potrzeba ich mniej, niż do każdego innego sportu. Wystarczy na ten cel najzupełniej dwie sukienki na zmianę. Jedna gotowa do użycia, a druga w praniu.

Niegdyś uważano sport tenisowy jako „biały sport”. I dzisiaj po wielu próbach i doświadczeniach osądono, że jednak biały kolor wygląda najładniej na kortach tenisowych. Moda obecna jest co prawda pod tym względem wyrozumialsza; niż dawniej, i nie wymaga niewolniczego trzymania się koloru białego, jednakże przeciwną jest stanowczo sukniom barwnym, kolorowym. Podkreśla za to jako efektowne drobne kolorowe przy białych sukniach, które ożywiają monotonię białego koloru. Ładny barwny pasek, szal, lub nawet cała bluzka sportowa, oto ostatni krzyk mody, tęczący tenisa. Decyzję co do tego pozostawia moda gustowi każdej pani, który ważniejszym jest zawsze przy ustalaniu sukni, od ślepego trzymania się przepisów mody.

Sport tenisowy pozostał zatem, dzisiaj można to powiedzieć otwarcie, w dalszym ciągu sportem białym, po pokonaniu zaciętej walki o modę barwną. Chociaż zdarzają się wypadki, że od czasu do czasu zabłyśnie coś jaskrawego na kortach tenisowych.

Tyle co do kolorów!
A teraz nieco o używanych fasonach. W tym wypadku decyduje nie tylko twórca mody. Ważne słowo ma do powiedzenia również sportsmenka, bo z doświadczenia wie najlepiej jak bezużyteczna, a nawet niebezpieczna może być sukienka o nieodpowiednim kroju, która kępuje jej ruchy i uniemożliwia ich zręczność.

Waskie spódnice na placu tenisowym są prawie nie do pomyslenia. Nie polecamy również spódnic odpinanych, bo wyglądają nie ładnie i nie estetycznie.

Kobiety, które mimo wszystko chcą mieć waskie kontury swych sukien sportowych, muszą się zdecydować na głębokie kontrastfaldy lub falbany układane we faldy, aby w ten sposób poszerzyć suknie u dołu.

Suknie tego rodzaju widzimy na drugim modelu. Waska, obcisła sukienka zapinana od góry do dołu, rozszerzona faldami. Zwracamy również uwagę na szerokie

modne wyłogi i ukośnie wcięte kieszenie. Sukienka taka, skrojona do figury, bez paska, nadaje się jedynie dla osób wysmukłych. Jednakże nieco zreformowana paskiem i przecięta w pasie byłaby odpowiednia i dla kobiet tęższych.

W ostatnich czasach wypiera moda spódnice gładkie, a nawet w faldy, zastępując je kloszowymi, które uważa się za odpowiednie do sportu. W tym wypadku ma zastosowanie moda barwna, bo do białej spódnicy nosi się bluzkę białą z lekkiej wełny w paski kolorowe (obrazek przedostatni), a na niej chuteczkę w kolorze jednego z pasków. O tyle więc przelamała moda dawne zapatrywanie, że do tenisa odpowiada jedynie biały kolor.

Niektóre sportsmenki uważają, że strój męski dogodniejszy jest przy tenisie i że dzięki niemu mężczyźni lepsze mają wyniki przy grze. Dla tego też zdecydowały, że i one będą nosiły spódnice na korcie tenisowym i to nie krótkie, jak dawniej, lecz zupełnie długie męskie spódnice z kieszeniami po bokach, zapinanymi na suwaki. Obszycie przy kieszeniach jest zazwyczaj kolorowe, również kutasy przy suwakach.

Do spódnicy takiej nosi się ciemną bluzkę w jednym kolorze, co dodaje całości charakter kobiecy. Przy dzielonym kostiumie do tenisa ładnie wygląda krótkie bolero z szerokimi wyłogami z tego samego materiału, co w spódnicy. Ubiór ten odpowiedni jest i na chłodniejsze dni jesienne. (Obrazek ostatni).

Jakość materiału to zagadnienie, nad którym należy się dobrze zastanowić. Polecalibyśmy w każdym razie suknię z tkaniny lekkiej, natomiast narzutka może być nieco grubsza i cieplejsza.

Falduzki nadają się na ten cel doskonale. Kabat do tenisa z raglanowymi rękawami,

kawami, czworokątnym wycięciem, które ładnie uwidacznia kolorowy szal i rzędem guzików jako zapieczęcie, zwraca na siebie uwagę swym oryginalnym wyglądem.

Materiał w paski lub wstążki w paski

Oto najnowszy sposób przybierania lnianych sukien, który jest zresztą bardzo ładny i efektowny. Jednakże pamiętać należy, że wystrój ten nie znosi żadnego innego przybrania obok siebie i musi być dominujący.

Owalne przybranie paseczkami przy szyi i pasek przelozony z przodu ma w sobie dużo wdzięku i elegancji.

Zółty kolor z niebieskim, zielony z



rdzawym, ocker z ceglasmym itp., oto ładne zestawienia o specjalnej żywości. — Wstążeczki w tych kolorach bardzo podnoszą białą suknię.

Wełna czy jedwab w nadchodzącym sezonie?

Czy konieczna jest decyzja co do tego, pytają kobiety wtajemniczone w zagadnienia mody? Jeden i drugi materiał ma swoje uprawnienie i każdy w swoim czasie.

Wszakże w każdej porze roku zdarzają się dni chłodniejsze i wtedy bardzo przyjemne są suknie z lekkiej wełny, zwłaszcza na wczesne godziny przedpołudniowe. Wygodny i ładny jest komplet z licznymi kieszeniami, jaki widzimy na pierwszym szkicu.

Kolor piaskowy i popielaty jest dominujący. Obecnie modne są obramowa-



nia i wypustki z laku, nawet na zakończenie spódnicy.

Latowe suknie popołudniowe powinny być jedwabne i to z tkanin lekkich, przezroczystych, zbliżonych do georgetty, które nadają się doskonale na wszelkiego rodzaju faldu. Dodając przedziwnej lekkości toaletom eleganckim, która podkreśla się szczególnie w obecnej modzie.

Z ruchu narodowego

BRODNICA. Na zebraniu Str. Narodowego wygłoszono referat na temat walki z żydo-komuną, oraz drugi o robocie „ozonowej”. Oba referaty wywołały ożywioną dyskusję.

GOSTYN. Odbyły się w powiecie gostyńskim cztery zebrania publiczne Stronictwa Narodowego: w Borku, Piaskach, Krobi i Poniecu, gdzie przemawiali prelegenci z Poznania. Członkowie i sympatycy S. N. stawili się bardzo licznie. Na zebraniu w Piaskach przewodniczył wiceprezes powiatowy, w dyskusji przemawiali pp. Peisert i Grzempowski.

MOSINA. Odbyło się zebranie Str. Narodowego, na którym referat wygłosił prezes zarządu grodzkiego z Poznania. Po wybraniu nowego kierownictwa zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

KARTUZY. Odbył się zjazd powiatowy Stronictwa Narodowego, na który zjechali się członkowie S. N. z całego powiatu.

Po raporcie ruszył pochód do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Łosiński, prezes powiatowy Stronictwa Narodowego.

Na sali Hotelu Centralnego, wypełnionej po brzegi, zagałi zebranie ks. kanonik Łosiński krótkim przemówieniem, po czym oddał głos prezesowi okr. ks. red. Chudzińskiemu. Po dłuższym referacie ks. prezesa wygłosił przemówienie red. Małtosz z Pelplina, który omówił zagadnienia gospodarcze i polityczne, aktualne w obecnej dobie.

Następny mówca p. Poklekowski z Poznania omówił prace młodych i wzywał do wytrwania w walce. Przemawiali jeszcze pp. Zabrocki Ludwik z Gdyni, po czym red. Małtosz odczytał rezolucję, którą zgromadzeni na zjeździe przyjęli gorącymi oklaskami.

LWÓWEK. Odbył się powiatowy zjazd Stronictwa Narodowego. Z okolicznych miast i wiosek przybyli tłumnie członkowie, by wziąć udział w uroczystościach. Zbiórka wszystkich kół odbyła się na starym targowisku miejskim, skąd po zdaniu raportu przez powiatowego kierownika delegatowi zarządu wojewódzkiego, nastąpił wymarsz do kościoła. W podniosłych słowach przemówił do zebranych licznie w świątyni ks. dziekan Leskowski.

Po nabożeństwie wyruszył pochód ulicami miasta na boisko, gdzie odbyła się defilada przed władzami organizacyjnymi. Następnie odbyło się publiczne zebranie Stronictwa. Hymnem Młodych zakończono uroczystą część zjazdu. Po południu odbyła się na boisku i w salach strzelnicy Bractwa Kurkowego zabawa.

MIEDZYCHÓD. Odbył się powiatowy zjazd Stronictwa Narodowego. Po raporcie udano się pochodem z orkiestrą K. S. M. Sieraków na czele do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie przed Pomnikiem Powstańców Wlkp. złożono wieniec, po czym na Strzelnicy odbyło się zebranie, które zagałi referent powiatowy, a następnie przemówienia wygłosili trzej delegaci z Poznania. Hymnem Młodych zakończono zebranie. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

SREM. Zebranie Stronictwa Narodowego odbyło się przy udziale 200 członków i sympatyków w sali hotelu „Centralnego”. Obrady zagałi p. o. kierownik. Z kolei nastąpił oficjalny akt przejścia obwodu śremskiego przez dra Musiała. Referat polityczny o Fwestii żydowskiej wygłosił ze swadą delegat zarządu okręgowego. Dyskusja nad przemówieniami była ożywiona. Zabierał w niej również głos reprezentant ruchu narodowego na Śląsku. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych oraz okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

Na zebraniu sekcji koleżanek koła S. N. delegatka zarządu powiatowego wygłosiła pogadankę na temat zadań kobiety w życiu społecznym i w obozie narodowym.

WRZEŚNIA. Zwolane zebranie publiczne Stronictwa Narodowego zostało przez tuł. Starostwo Powiatowe zakazane, wobec tego zwołał zarząd Koła S. N. Września tylko wielkie zebranie członków. Referat na temat aktualny wygłosił red. K. Jaźwiecki. Zebranie wysłało depeszę do J. E. ks. metropolity dr. A. Sapiehy.

Polscy górnicy we Francji

„Petit Parisien” drukuje cykl artykułów publicysty P. Frederixa pt. „U obcokrajowców we Francji”. Jeden z artykułów poświęcony został polskim górnikom. Autor wyraża się z niezwykłym uznaniem o pracy polskiego emigranta we francuskim zagłębiu węglowym i stwierdza m. i., „że bez górników polskich we Francji zabrakłoby węgla”. Całe bowiem zagłębie węglowe w departamentach Nord i Pas de Calais obsługiwane jest niemal wyłącznie przez Polaków.

W roku 1921 w departamencie Nord było tylko 1.500 Polaków, w pięć lat później już 50 tysięcy, obecnie mieszka tam 60.000 naszych wychodźców, mimo — jak mówi publicysta francuski — „częstych, pożalowania godnych wydań”, do jakich zmusiły ostatnie lata kryzysu”. Polak jest w chwili obecnej siłą robotniczą, niezastąpioną we francuskim zagłębiu węglowym. Na 10 górników pracuje tam bowiem 4 lub 5 Polaków.

Ojciec św. do Kat. Zw. Młodzieży

Dyrektor Katolickich Związków Młodzieży Męskiej i Żeńskiej ks. szambelan L. Biłko otrzymał od sekretarza stanu J. Em. ks. kardynała Pacelliego list tej treści:

„W uprzejmym liście, podpisanym także przez pana prezesa Potworowskiego i przez panią prezeskę Suchocką, zechciał ksiądz Szambelan udzielić Ojcu św. miłej wiadomości, że niedawno temu odbyły się w Poznaniu ogólnopolskie Zjazdy Katolickiego Zw. Młodzieży Męskiej i Katolickiego Zw. Młodzieży Żeńskiej. Program tych zjazdów, poświęcony zagadnieniom społecznym współczesnej chwili dziejowej oraz wrodzony zapał, z jakim tamtejsza szlachetna młodzież zabiera się do wprowadzenia go w czyn, stanowią dla Namiestnika Chrystusa już dziś niezawodną rękojmię, że z tych pomyślnych obrad nad zagadnieniami życiowymi i z następującego po nich wysiłku woli, zdecydowanej działać żwawo i wytrwale, wyniknie obfite żniwo dobrych owoców, i skutków w codziennym życiu. W tym kierunku idą serdeczne życzenia Ojca św., który korzysta z niniejszej sposobności celem gorącego wezwania wszystkich należących u Was do Akcji Katolickiej, by z całą najczujniejszą i jak naj-

więcej wytrwałą troskliwością oddali się chrześcijańskiemu rozwiązaniu sprawy społecznej. Zaognienie tej sprawy grozi przewrotem porządkowi społecznemu i toruje drogę zgubnym naukom i ruchom społecznym. Bez miłości bliźniego i bez sprawiedliwości, tak jak ich naucza i wymaga Ewangelia, i jak je tłumaczy i głosi Kościół — żaden rzetelny wysiłek, choćby go popierała szlachetna wola, nie może przynieść owoców trwałych i prowadzących ludzkość do prawdziwego dobrobytu. Dlatego słuszną jest rzeczą, by młodzież, idąca przebojem pod sztandarami Chrystusa Króla szerzyła ducha Ewangelii i naukę Kościoła, które, gdziekolwiek docierają, wnoszą uzdrowienie stosunków i nowe życie. Oby młodzież w ten sposób do upragnionego odrodzenia społecznego wniosła wartościowy przyczynnik tak w dziedzinie nauki jako też i czynu. Wraz z tym życzeniem Ojciec św. na wyrażoną mu prośbę udziela z całego serca błogosławieństwa apostołskiego Przewielebnemu Księdzu Szambelanowi, młodzieży oraz jej kierownikom i księżom asystentom zebranym w tym czcigodnym grodzie, upraszając dla wszystkich opiekę i obfite łaski niebios”.

Modne tkaniny
REPREZENTACYJNY DOM MODY
w. i. p. Schubert
Centrala St. Rynek 86.
Salon sprzedaży w Bazarze Al. Marinkowskiego 20
Pe 4894

Z ŻYCIA KOBIET

Z dyskusji o przepracowaniu kobiet

Z kolei zamieszczamy replikę z kół nauczycielskich — jako odpowiedź na artykuł pani M. W.

„Na zarzut, że nie wspominałam o troskach i obowiązkach pracowniczki zamężnej w związku z wychowaniem dzieci i kłopotach w prowadzeniu domu, podam momenty z własnego doświadczenia:

Mając 19 lat musiałam zrezygnować z dążeń wzwyż i z założenia własnego ogniska domowego i czym prędzej zdobyć jakiś kawałek chleba, aby wychować troje młodszego rodzeństwa, a obecnie wiem, co musi odczuwać matka, która serdecznym trudem postawiła dziecko „na nogi”, by ono marniało bezrobotnie, podczas gdy rodziny z otoczenia istotnie żerują na dwóch pensjach. To nie heroizm wychowania jedno dziecko przy pomocy męża i w oparciu o dwie pensje!

Co do reszty wywodów p. M. W., aby nie być gołosłowną, przytoczę fakty następujące:

1. Jedna trzecia kobiet w moim zawodzie, ze znanego mi otoczenia w Poznaniu, to mężatki pracujące na drugim futro, księżeczki bankowe, wille, lub życie nad stan, podczas gdy reszta pracowników ledwie wyżyć się może, a młode pokolenie jest bezrobotne, albo pracuje zastępczo i tymczasowo za nędzną opłatą, a ma ono 24—30 lat, a więc jest w wieku, gdzie budzą się silne i zdrowe dążenia do utworzenia własnego ogniska, a tymczasem wyrzec się musi ono nie tylko małżeństwa, — ale nie ma co jeść.

2. Na 20 mężatek powyższych jest 6 bezdzietnych, 2 mają dwoje, jedna troje dzieci, a reszta to matki jednego dziecka, a tymczasem na 20 małżeństw, gdzie żona nie pracuje zawodowo jest jedno małżeństwo bezdzietne, trzy mają jedno, reszta ponad troje dzieci.

Czy to są te korzystne następstwa dla gospodarstwa społecznego i populacji całego państwa — w oparciu o instytucje mężatek zawodowo pracujących?

Instytucja mężatek — pracownicę wytwarza niezdrową konkurencję w szlachetnej walce o byt danego zawodu. W słusznych dążeniach ogółu do ulepszenia warunków pracy, zmniejszenia godzin zajęć, lub protestu na krzywdzące zarządzenia idą mężatki na poniżający nieraz kompromis, aby tylko pracy nie utracić, gdy tymczasem reszta żyjąca z rodziną z jednej — jedynej pensji ledwie wyżyć się może. Obniża to także powagę i poziom zawodu.

3. W ostatnim dziesiątku lat został prawie zupełnie zamknięty dopływ młodego pokolenia do warsztatów pracy (mówię zawsze o pracy umysłowej), a równocześnie pomnożyły się zastępy mężatek 200 — 300 razy. Obecne pokolenie pracujące opuści większość w ciągu lat następnych swe stanowiska i cóż nastąpi, gdy będą musiały je zastąpić szeregi obecnych bezrobotnych, którzy już częściowo zdążyli zapomnieć teoretyczną stronę swego zawodu, a do praktycznej, pod okiem doświadczonej starszych ludzi nie zostali dopuszczeni. Będą to nowe eksperymenty, doświadczenia i przewarściowania i należy się spodziewać gorszego wstrząsu jakim jest kryzys gospodarczy. Gorzej będzie, gdy drugie młode pokolenie narastające w następującym dziesiątku lat, jako silniejsze, odeprze szeregi obecnych bezrobotnych, by zająć należne im również miejsce. A cóż się stanie wtedy z tysiącami tych „ludzi niepotrzebnych“?

4. W racjonalnej gospodarce „materialem ludzkim“ idziemy uparcie drogą zbankrutowanych postulatów państw sąsiednich, chlubiąc się jeszcze tą zdobytą „postępowością“.

W Sowiecie następuje już odwrót od systemu wytwarzającego z kobiety, na równi z mężczyzną, robotnika — mechanizm, gdzie obowiązki małżeńsko-macierzynskie były tylko epizodem funkcjonalno-stadłowym istot bezdusznych, który to system przyniósł bankructwo rodziny, tej podstawowej komórki państwowo twórczej, oraz ogólne bankructwo wychowawczo-gospodarczo-polityczne całego narodu.

5. Przy wysiłku podniesienia swego gospodarstwa do pewnego kulturalnego

go poziomu kilkunastu tysięcy mężatek zawodowo pracujących obserwujemy równocześnie szybko postępujące obniżanie się kultury osobistej do zastraszającego prymitywizmu i zupełnej prostracji ducha i to nie tylko w „dołach“ społeczności dzisiejszej, gdy natomiast w krajach, w których praca zawodowa mężatek jest prawie nie do pomyślenia jak np. w Holandii, Danii, krajach skandynawskich, jest stopa życiowa ogółu bardzo wysoka, a kwestie bezrobocia, analfabetyzmu, przestępczości prawie nie istnieją, nato-

Rzeczy, ważne na codzień

Dużo mówi się o wychowaniu praktycznym dziewcząt zarówno w kołach rodzicielskich, jak i nauczycielskich i wówczas na plan pierwszy wysuwa się zazwyczaj gospodarstwo domowe i łączące się z tym zajęcia fizyczne. Gdyby jednak zapytać i naturalnie odebrać odpowiedź szczerą każdej, prawie bez wyjątku kobiety, i to bez różnicy zajęć i zawodu, czy jednak nie istnieje jeszcze, obok tamtych zagadnień inne, z którego sprawy sobie nie zdają, mianowicie, czy kobieta posiada choćby elementarne wiadomości z zakresu praktycznego stosowania prawa na codzień? Nie! Nie posiada. I otóż tu jest brak, o którym pomówić warto.

NASTAWIENIE PRAWNE

Pod tym względem ogół kobiet jest katastrofalnie mało uświadomiony a większość nie posiada zupełnie zrozumienia dla istoty prawa, jego ważności i wartości w życiu i konieczności przystosowania się do niego. Kobiety zdają sobie co prawda sprawę z tego, że żyją we własnym państwie i że państwo to musi życie obywateli regulować według pewnych ustaw, przepisów, rozporządzeń, nakazów, czy zakazów, ale sprawy te nie interesują kobiet tak długo, dopóki nie nastąpi jakaś przykra kolizja, ale i po tym, gdy rzecz się wyjaśnia nikt nie dąży do tego, aby na przyszłość uniknąć nieporozumień i aby poinformować się rzeczowo i dokładnie o wszystkim tym, co należy. Byłoby więc wskazane, aby organizowano kursy uświadamiające z zakresu prawa w jego zastosowaniu do życia praktycznego i to dla starszego społeczeństwa, które polskiego prawa nie zna, i aby dla młodzieży żeńskiej istniały wykłady z tego zakresu we wszystkich uczelniach, a przede wszystkim tam, gdzie dziewczęta przygotowują się do pracy zawodowej.

Najważniejszym przecież byłoby to, aby kobiety zrozumiały, że stosowanie się do pewnych przepisów jest koniecznością, której zlekceważyć nie można, że wykroczenia w tej dziedzinie muszą wywoływać przykre następstwa, i że tłumaczenie się nieznajomością praw i przepisów jest uciążliwe dla kobiety, która ma ambicje słuszne, aby się ją uważało za pełnowartościowego obywatela państwa.

PRZYKŁADY

Dla zilustrowania omawianego tematu weźmy jako przykład kwestię dotrzymania terminów. Wiele np. podatek płatny w pewnym czasie musi być w tym czasie uregulowany, jeżeli nie jest — powoduje specjalne oprocentowanie, koszta egzekucyjne itp. Weksel, który nie jest wykupiony lub prolongowany w dniu i godzinie oznaczonej powoduje komplikacje natury finansowej. I dalej istnieją terminy zapisów do szkół, terminy zgłaszania się na posady, terminy w urzędach i instytucjach, dni i godziny przyjęć, konferencji, posiedzeń. Gdy dany termin upłynie wkracza prawo ze swoimi przepisami i sytuacja zasadniczo się zmienia. A przecież w łączności z tą właśnie sprawą dotrzymania terminów widuje się tak często w przeróżnych poczekalniach, w urzędach, czy na sądzie zdenerwowane kobiety, oburzające się o to, że spotyka je krzywda, gdyż przecież nie miały złej woli, a tylko... spóźniły się! Nie zdawały sobie sprawy z tego, że termin, jest rzeczą stałą i niezmienną, której zlekceważyć nie można.

Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o pewne formy prawne. I tu znowu kobiety nie zdają sobie sprawy z tego, że

miast kwitnie nauka, postęp, kultura, a że nie zawsze tak tam było, o tym wiemy dobrze.

Wreszcie dodam, czy mężatki odbierające chleb cudzym dzieciom nie gotują podobnego losu i własnym.

I powtarzam, że tak długo nie wydzwignie się społeczeństwo nasze z odmętów kryzysu gospodarczo duchowego, aż nie zostaną wciągnięte do pracy i wysiłku szeregi marniejących młodych ludzi, a dopiero, gdy jeszcze miejsce zostanie — mężatki — ale dopiero wtedy.

H. S.

ustawa, czy przepis to rzecz, której nie można sobie tłumaczyć według własnego, przypadkowego uznania indywidualnie, ale, że trzeba komentować prawo tak, jak ono opiewa. Bo jakże często interesentki w biurach zamęczają urzędników prośbami i nagabywaniami, na które otrzymują znużoną odpowiedź: Nie możemy przecież na życzenie pani zmienić ustawy! Tak jest, i tak trzeba postąpić, jak opiewa przepis.

REAKCJA

Czymś zupełnie odmiennym jest uznawanie racjonalności takiego, czy innego prawa, lub przepisu, który może się komuś wydawać nieodpowiedni, a czymś innym stosowanie się do niego. Jeżeli się pragnie zmiany ustaw to droga do tych zmian prowadzi przez prasę i arenę parlamentarną, prywatnie nie można niczego zmienić. Jeżeli w indywidualnym wypadku dochodzi się do przekonania, że pewna instytucja, czy urząd zastosowały prawa niewłaściwe, wówczas istnieją drogi wniosków, protestów pisemnych, uzasadnień rzeczowych itp. mocą których można uwolnić się od jakiegoś nakazu, czy rozkazu, ale trzeba znać te drogi i posługiwać się właściwymi środkami prawnymi, aby przeprowadzić słuszną swą rację, jednakże każde przekroczenie prawa, choćby nieświadome, i niezamierzone pociąga za sobą konsekwencje prawne i o tym trzeba wiedzieć i pamiętać.

Jeżeli więc kobiety pracujące zawodowo, a szczególnie te, które zajmują stanowiska kierownicze we własnych, lub cudzych warsztatach pracy pragną uniknąć niejednego, nieprzewidzianego wydatku z przyczyn mandatów karnych i niejednej źle przespanej nocy z powodu irytacji i bieganiny po urzę-

Z higieny domowej

Warunki dobrego snu

Bezsennność, lub sen niespokojny, przezywany „ciężki“, czy „nerwowy“ to plaga na którą skarży się wiele kobiet, a szczególnie tych, które pracują umysłowo. Zrazem faktem wielokrotnie stwierdzonym jest, że sen zdrowy, spokojny i głęboki najlepiej przyczynia się do odopieczności całego organizmu, a już dla władz umysłowych jest najbardziej wskazany i zbawienny. Są przepisy powszechnie znane, które gwarantują ludziom zdrowie sen. A więc lekko, łatwo strawne pożywienie konsumowane wieczorem i to o ile możliwości nie bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek, ale przynajmniej na jakąś godzinę przed tym. Dalej lekka, rozrywkowa lektura, lub wesoła rozmowa, wprowadzająca w nastrój pogodny i usuwający z pamięci kłopoty i przykre przeżycia pracy zawodowej. Wskazana jest również letnia łagodna kąpiel przed snaniem, gdy wodę zaprawia się roztworami olejków roślinnych, szczególnie esencji żywicznej. Zgubne są wszelkie sztuczne środki nasenne, gdyż działają szkodliwie na władze umysłowe, a poza tym grożą nawykami, czy nawet nałogiem, wywołując potrzebę kolejnego ich wzmocnienia, aż do dawek szkodliwych bezpośrednio dla zdrowia. Niektórym osobom służy gorąca kąpiel na nogi, tuż przed zaśnięciem, innym odwrotnie dobrze robi zimny tusz, ale tu trzeba już poradzić się swego lekarza, który oceni stan serca i systemu nerwowego, dla którego taki zabieg może być albo zbawienny, albo wręcz szkodliwy.

Nowoczesna medycyna zajmuje się obecnie ciekawym problemem, mianowicie o ile wpływać może na sen człowieka pozycja jego łóżka w stosunku do grawitacji ziemi. Dotąd zwracano wyłącznie uwagę na to, aby człowiek śpiący nie miał oczu obróconych ku światłu, co oddziałuje szkodliwie na jego organa wzrokowe, ale również i na to, aby, umieszczone poza wezwłóciem okna nie powodowało prze-

dach, niechże informują się stale i pouczają stale w zakresie prawa, obowiązującego je w życiu codziennym.

A młodzież żeńską należy kształcić nie tylko zawodowo i gospodarczo, ale również w dziedzinie prawnej, przez co ułatwi jej się przyszłe życie samodzielne i podniesie w społeczeństwie poszanowanie dla kobiety jako uświadomionej i rozumnej obywatelki kraju.

W.

Z Tow. Ziemiaków Wlkp.

Czas wakacyjny w całej pełni. Nie wątpimy, że prócz radości rodzinnych, jest on okresem wzmożonej ofiarności członkin naszych. Kolonie, obozy i półkolonie dla dzieci z miast i miasteczek, letnicy przyjeżdżający w własnych domach, dziecińce letnie po wsiach, wenty na różne dobroczynne cele, — oto program naszej obecnej działalności. Cieszymy się, o ile środki nasze finansowe i siły fizyczne przy maximum dobrej woli sprostać zdołają tym licznym wymaganiom społecznym.

Stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie zwróciła się do nas z prośbą o udzielenie gościny po dworach przez kilka tygodni klerykom-Polakom z zagranicy, którzy przybędą niebawem do Polski. Zgłoszenia prosimy kierować do wyżej wymienionego stowarzyszenia, Aleje Marcinkowskiego 7.

W dniu 22 czerwca gnieźnieńskie Koło Ziemiaków wyruszyło autobusem w liczbie 25 osób do Liskowa.

Po drodze zatrzymano się w Kaliszu, aby zwiedzić to miasto. W kościele św. Mikołaja wzbudził zachwyt przepiękny obraz Rubensa w głównym ołtarzu, przedstawiający złożenie Chrystusa z Krzyża. Po obejrzeniu przylegającej do kościoła kaplicy, zwanej „Sercem Kalisza“ a malowanej przez Tetmajera, udano się do ślicznego, b. starannie utrzymanego parku miejskiego.

Przybywszy do Liskowa zwiedzono kolejno kościół, wieś i wystawę. Mimowolnie przychodziło na myśl porównanie z naszymi wsiami wielkopolskimi i nie wypadło ono znowu tak na niekorzyść tych ostatnich, bo przecież i u nas jest dużo wsi równie porządnie zagospodarowanych i wybudowanych.

Lisków jednak wybiła się specjalnie swymi instytucjami spółdzielczymi i społecznymi, a więc ma spółdzielnię, mleczarnię, sierociniec, stację opieki nad matką i dzieckiem, szkołę rzemiosła, zakład wychowawczy dla dziewcząt, a w nim dział Opieki Społecznej itd.

Wszystkie te instytucje i zakłady są rzeczywiście wielką chlubą Liskowa, a zawdzięczają swój rozwój żelaznej energii ks. prał. Bliżnińskiego.

Cała wycieczka dobrze się udała, a zadowolone uczestniczki prosiły o potwierdzenie wkrótce równej milej i pożytecznej rozrywki.

Skarbniczka nasza p. Zofia Tadrzyńska, Czerminiek p. Kucharki, prosi o wpłacanie składki członkowskiej na jej konto w PKO nr. 212-964.

wiewów, szkodliwych dla płuc. Obecnie dyskutuje się nad tym, czy nie należałoby również zwrócić uwagi na pozycję człowieka śpiącego, aby ona odpowiadała pozycji ziemi w stosunku do całokształtu systemu astralnego. Dyskusja taka wywołuje u laików uśmiech sarkastyczny, wydaje się, że chodzi tu o zwykły bluff, bez głębszego uzasadnienia.

Warto byłoby jednak zbadać czy może rzeczywiście układ człowieka śpiącego w pewnej pozycji, odnośnie stron świata nie przyczyni się do spokojniejszego i lepszego snu. Bo przecież wiemy z doświadczenia, że wiele osób, zajmując miejsce w pociągu, czy tramwaju stara się instynktownie znaleźć pozycję odpowiadającą ruchowi pojazdu, a więc zwracać się w kierunku jazdy, a nie odwrotnie.

Na zasadzie dotychczasowych eksperymentów znani lekarze francuscy Henryk de Varigny oraz J. Hericourt umieszczają swoich chorych w ten sposób, aby mieli głowę zwróconą na północ, a stopy na południe. Podobno unikają w ten sposób sennych koszmarów i śnią rzeczy przyjemne. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę dwa czynniki: magnetyzm ziemi i jej ruch rotacyjny, wówczas dla krajów zachodniej Europy należałoby — być może — budować szpitale i kliniki w ten sposób, aby pacjenci mieli wezwłowie umieszczone na wschód-południe-wschód, czy jednak zapewni im to sen spokojny w czasie choroby, trudno przesądzać. W każdym razie zwolennicy naturalizmu w medycynie przywiązują do sprawy tej dużą wagę.

Bądź jak bądź racjonalne i estetyczne urządzenie sypialni jest rzeczą bardzo ważną dla zdrowia i każdy wysiłek, choćby pozornie najbardziej dziwaczny, a zmierzający do zagwarantowania człowiekowi przeciętnemu pracą umysłową snu spokojnego i głębokiego ma swoje uzasadnienie, a panie domu muszą pamiętać o tym, że sypialnia nie może być najmniej ważnym i najciańszym kątem w mieszkaniu, lecz ubikacją dobrze przewietrzaną i urządzoną ze smakiem i wygodą.

Este

Z międzynarodowych regat wioślarskich

23 załóg i liczne konkurencje — Niemcy i Anglicy na starcie — Zmienne szanse — „Jesus - Colledge Cambridge” zwycięża

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Zurich, w lipcu.

Szwajcarzy, którzy przed dwoma laty wynieśli szesć wspaniałych zwycięstw w regatach wioślarskich na Tamizie, urządzają co roku na swoim spokojnym Zürichsee międzynarodowe regaty wioślarskie, które odznaczają się stale doskonałą obsadą, takąż organizacją i doborową publicznością. Tym razem pogoda spletała figla i gwałtowny wiatr burzył toń jeziora, a od czasu do czasu przepadywał deszcz.

Widzowie jak co roku mieli do wyboru albo wziąć bilet na statek „Helvetia”, który towarzyszy każdemu biegowi i wraca następnie na start, albo na trybunach i miejscach, postawionych koło mety.

Do zawodów, rozegranych w ub. sobotę po południu i w niedzielę przed południem, zgłosiły się 23 kluby wioślarskie. Ze szwajcarskich: Ruderclub-Schaaffhausen, Seeclub-Zürich, Ruderclub „Reuss”-Luzern, Grasshopperclub-Zürich, Ruderclub Kaufleuten-Zürich, Polytechniker Ruderclub-Zürich, Aviron Romand-Zürich, Ruderclub-Cham, Ruderclub-Basel, Seeclub-Stäfa, Seeclub-Wädenswil, Club de l’Aviron-Vevey, Ruderclub Industrieschule-Zürich, Seeclub-Stansstad, oraz dwa najlepsze szwajcarskie: Seeclub-Biel i FCZ Ruderclub-Zürich. Z zagranicznych zjawili się: Ruderclub Amicitia z Manheimu, Ruderverein 1898 z Regensburga, Ruderclub „Friesen”-Berlin, Ruderclub-Friedrichshafen, Ruderclub Neptun-Konstanz, Ruderclub-Stuttgart. Największą atrakcją zawodów była załoga wioślarska Jesus-Colledge z Cambridge, jedna z najlepszych na świecie.

Konkurencje podzielono na czwórki ze sternikiem, czwórki seniorów, jedynki seniorów (Skiffs), ósemki, czwórki bez sternika, dwójki bez sternika, czwórki amatorów, czwórki juniorów, dwójki ze sternikiem, czwórki zwane „Junioren-Yole”, jole uczniów, ósemki seniorów. Puszczano po dwa do sześciu czołen naraz.

Z powodu burzliwego jeziora start był bardzo utrudniony i oczywiście tak samo wiosłowanie. Na przestrzeni 2.000 metrów osiągnano przeciętnie czasy: jedynki 8 min. 11 sek. do 9 min. 34 sek., dwójki 9,13 do 9,45, czwórki 8,10 do 8,44, ósemki 7,16, 7 min., a nawet 6,50. Wskutek silnego wiatru w sobotnim wyścigu zderzyły się dwie dwójki, wobec czego załoga niemiecka Friedrichshafen wysunęła się o cztery długości na czoło. Ale ambitny klub Biel tak się uwziął, że nie tylko dogonił tamtego, ale nadrobił stracony czas i przyleciał pierwszy do mety o 9 sekund wcześniej ku entuzjazmowi publiczności.

Dzięki lornetkom i doskonałemu

speakerowi, który cały przebieg wyścigu referował przez radio, mieliśmy wraz z widokiem na jezioro i krzywo idącą natłoczoną „Helvetię” piękny obrazek. Po każdym wyścigu grano odpowiedni hymn narodowy i fotografowano zawzięcie uczestników.

W sobotę wiele szczęścia mieli Niemcy, którzy kilkakrotnie w pięknym stylu odnieśli zwycięstwo. Natomiast Anglicy gasili się dziwnie, czy to zmęczeni podróżą, czy nie przyzwyczajeni po swojej Tamizie do wzburzonego jeziora. Doskonały był klub FCZ Zürich i niemiecka załoga „Amicitia”.

W niedzielę szczęście odwróciło się, jedno po drugim zwycięstwo odnosiłi

Szwajcarzy, raz tylk załoga niemiecka Friedrichshafen. Przede wszystkim Anglicy byli w formie i po wspaniałej walce z niemiecką „Amicitia” przybyli pierwsi na metę wiosłując niezwykle rasowo i zgranie w swoich jaskrawych czerwonych sweterkach. Dla nich też odbywał się start po angielsku.

Muzyka miejska przygrywała wesoło, restauracja, a zwłaszcza gorące, na ruszcie smażone kielbaski i gorąca „owomaltyna”, miały duże powodzenie. Podziwialiśmy znowu luksusowo urządzone już nie domki, ale wille wioślarskie poszczególnych klubów, przed którymi ustawiono trybuny i metę, cenne czołna i wiosła, bogaty ekwipunek uczestników.

W miłej zgodzie i różnorodnym gwarze dyskutowali członkowie obcych załóg wioślarskich i ich sympatycy. W ciągu tych kilku długich godzin soboty i niedzieli napatrzyliśmy się do syta wyborowym załogom Europy na tle pięknego krajobrazu i wzorowej organizacji.

MARIA SANDOZ

Wyprawa treningowa w Alpy

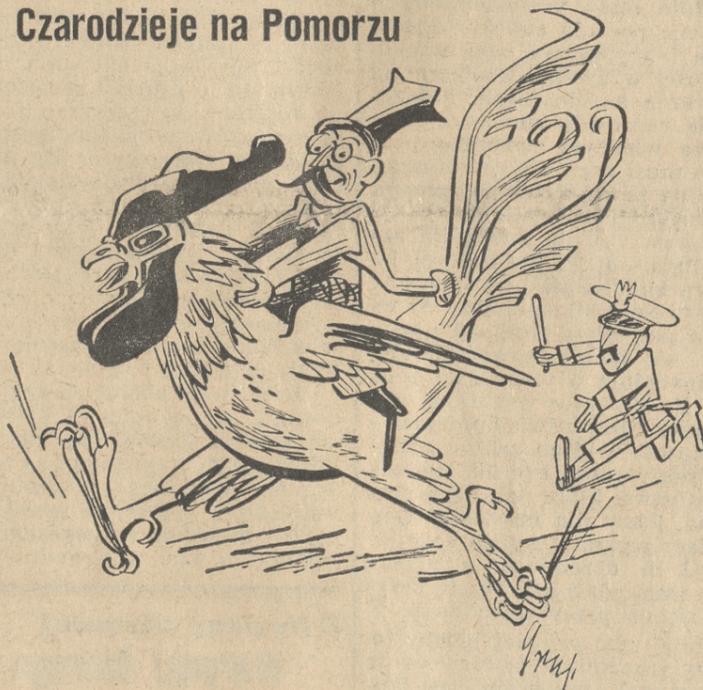
Warszawa. (PAT) Wobec niemożności wystąpienia w roku bieżącym wyprawy alpinistyczno-naukowej do środkowego Kaukazu, klub wysokogórski P. T. T. postanowił zorganizować wypad treningowy w Alpy włoskie przed rozpoczynającymi się w roku przyszłym wyprawami w góry środkowej Azji.

Tegoroczna wyprawa wyjeżdża z kraju z kilkoma grupami, poczynając od 19 lipca. Kierownictwo ogólne wyprawy objął wiceprezes klubu dr Tadeusz Bernadzikiewicz (uczestnik wyprawy kaukaskiej z r. 1935 oraz zeszo-

rocznej alpejskiej). Jadą najlepsi polscy wspinacze, a mianowicie: Zbigniew Korosadowicz i Jan Staszal (z Zakopanego), Stanisław Groński i Tadeusz Pawłowski (z Krakowa), inż. Wiktor Ostrowski i Wawrzyniec Żuławski (z Warszawy). Poza tym wzmą udział (całkowicie na koszt własny) dwie najczystsze ostatnio taterniczki: Zofia Wysocka-Bernadzikiewiczowa i dr Zofia Kuleszyna.

Terenem działań będą najwyższe gniazda górskie Alp górskich Montblanc i Monte Rosa. Czas trwania oblicza się na sześć tygodni. Program

Czarodzieje na Pomorzu



Jak się okazuje mistrz dr Twardowski pozostawił dużo uczniów po sobie, których łapie od czasu do czasu p. prokurator.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

115)

ANTONI ST. HOFFMANN

— Mam tu, — rzekł, — dokument, noszący datę Silver City, Nevada, 2 czerwca 1895, w którym George Rowley obowiązuje się do pewnych świadczeń natury pieniężnej za oddaną mu przysługę. Papier ten podpisał własnoręcznie, jako świadczenie zaś figurują Mike Walsh i „Guma” Coleman. Jest i drugi dokument, noszący tytuł „Umowa Gumowej Obręczy”, przedstawiający układ między kilku osobami. Mam wreszcie jeszcze papier, datowany z Londynu, 11 czerwca 1906, który przedstawia pokwitowanie na sumę dwustu tysięcy siedmiuset sześćdziesięciu i jednego funtów, podpisane przez „Gumę” Colemana, Gilberta Foa, Harlana Scovila, „Zółwi ogon”, Victora Lindquista i Mike Walsh, przy czym za przewizkiem „Zółwi ogon” widnieje w nawiasach prawdziwe nazwisko, William Mollen. Posiadam również oryginał czeku na wspomnianą sumę, na nazwisko James N. Coleman, i przez niego pokwitowany.

Wolf spojrzął po zebranych: —

Sprawa w tym, panowie, że żaden z podpisanych, za wyjątkiem Colemana, nigdy kwitu tego nie miał przed oczyma, ani też go nie podpisał. On bowiem własnoręcznie sfalszował wszystkie te podpisy. — Nagle zakrzęcił się z niezwykłą u niego szybkością na krzesło i spojrzał Perryemu prosto w oczy, a słowa jego były ostre jak uderzenie biczem: — No, panie? Czy to też oszczerstwo?

Perry zawsze jeszcze panował nad sobą. Ale głos jego brzmiał dziwnie zdławiony: — Tak jest, oszczerstwo! Oni wszyscy podpisali!

— Ha! Podpisali? A więc nareszcie przyznał pan przynajmniej tyle, że pan jest Colemanem!

— Oczywiście, jestem Colemanem. Oni wszyscy podpisali i otrzymali swoje udziały.

— O, nie! — Wolf wyciągnął ku niemu palec wskazujący i wymownym ruchem podkreślał zdanie po zdaniu: — Popelniał pan fatalny błąd. Nie zabił pan dość ludzi. Victor Lindquist

jeszcze żyje i jest w posiadaniu pełni zmysłów. Wczoraj rozmawiałem z nim telefonicznie i ostrzegłem go przed jakimikolwiek zasadzkami, które pan być może dla niego przygotował. Jego świadectwo, wraz z niezbicie stwierdzonymi faktami, wystarcza dla każdego sądu angielskiego. Oszczerstwa? Fe! — Zwrócił się do reszty obecnych: — Widzicie panowie z tego, że prawdę nie jest ważne, czy udowodnimy Perryemu jego morderstwa. Ma on już dziś powyżej sześćdziesiątki. Nie znam angielskich praw za oszustwo, ale niewątpliwie będzie miał więcej niż siedemdziesiąt lat, gdy wyjdzie z więzienia, zrujnowany, złamany, ruina człowieka, wzbudająca liłość...

Wolf opowiedział mi później, że zamiarem jego było doprowadzić Perryego do takiego stanu, żeby natychmiast wypisał szereg olbrzymich czeków dla Clary Fox, Victora Lindquista i dla spadkobierców Mike Walsh i Harlana Scovila, jeśli mieli jakąś roszczenie, jako zadatek na ich części owego miliona dolarów. Nie wiem, jak by to tam wyszło! W każdym razie do podpisania czeków nie doszło, jako że nieboszczycy nie podpisują czeków.

Stało się to wszystko w ułamku sekundy, jak uderzenie pioruna, i było dziełem odruchów. Perry błyskawicz-

nie przewiduje zasadniczo ustalania żadnych rekordów górskich, czy rozwiązywania pozostałych jeszcze w Alpach „zagadnień”. Chodzi raczej o szkolenie się i trening w długich wyścigach lodowych i lodowo-skalnych, które mają przygotować polski alpinizm do wielkiej wyprawy egzotycznej, planowanej na rok przyszły.

Gdyński

proboszcz portowy

Gdynia. (PAT). J. E. ks. biskup Okoniewski mianował proboszczem portowym Gdyni ks. Maurycego Sekiewicza, przybyłego do kraju po 15-letniej pracy w Ameryce. Ks. proboszcz Sekiewicz jest pierwszym proboszczem portowym Gdyni.

Dyrda zwolniony za kaucją

Katowice. (AJS). W piątek, 16 bm. zosal zwolniony za kaucją 40 tys. złotych b. dyr. K. K. O. w Świętochłowicach Augustyn Dyrda, przebywający w więzieniu śledczym w związku z malwersacjami K. K. O.

Tak więc wszyscy oskarżeni w tej sprawie znaleźli się za kaucjami na wolności. Wobec tego sprawę przestano traktować jako pilną i rozprawy nie zostaną wyznaczone wcześniej, jak na jesieni.

Jeszcze jeden „filar”

Katowice. (AJS.) W związku z aferą podatkową firmy „Górnoślaska Centrala Skór” w Katowicach przy ul. Andrzeja 2, dowiadujemy się, że obok Zalcmana głównym filarem tej firmy jest znany na bruku śląskim żydowski hurtownik skór Alfred Müller, który miał już sprawę karną o oszukiwanie bankructwo. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone z braku dostatecznych dowodów. Müller był również klientem K. K. O. w Świętochłowicach, gdzie dotąd „wisi” na około 150.000 złotych.

W sprawie

„zaginionych” wagonów

Kraków. (Tel. wł.). obrońcy oskarżonych w procesie o nadużycia w Jaworznińskich Komunalnych Kopalniach Węgla, gdzie, jak wiadomo, „zginęło” 956 wagonów węgla, wnieśli zapowiedzianą apelację. Prokurator apelacji nie wniósł.

Katastrofa szybowca

Katowice. (PAT). Na lotnisku w Katowicach wydarzyła się katastrofa szybowcowa, w której zginął 20-letni harcerz Paweł Cekała z drugiej drużyny harcerskiej im. Tomasza Zana z Pawłowa katowickiego. Cekała wystartował do lotu za samolotem i kiedy na skutek wadliwego startu zmuszony był lądować, wyskoczył ze spadochronem, który się nie rozwinął, tak że Cekała spadł na ziemię i roztrzaskał sobie czaszkę. Mimo natychmiastowej pomocy zmarł w szpitalu. Szybowiec zniszczony.

nie wydobyl rewolwer, wycelował do Wolfa i pociągnął cyngiel. Hombert wrzasnął i Cramer rzucił się naprzód ze swego krzesła. Nie byłbym nigdy w życiu zdążyć dokoła biurka, by go powalić na ziemię. Poza tym, jak już mówiłem, było to dziełem odruchów. Chwyciłem swój rewolwer i strzeliłem, ale potem Cramer zasłonił mi go, więc przestałem. Wszystko to działo się wśród dzikich krzyków. Dostrzegłem, że Perry osunął się w krzesło, a tamci pochylali się nad nim. Zerwałem się i pobiegłem do biurka ku Wolfowi, który siedział w swoim fotelu i chyba po raz pierwszy w życiu miał wyraz najwyższego zdumienia na twarzy. — Prawą ręką obmacywał przy tym lewe ramię.

Mimo jego protestu ściągnąłem z niego marynarkę. Czerwona plama na rękawie kanarkowożółtej koszuli wydała mi się bardziej interesująca, niż najdziwniejszy ze storczyków Wolfa. Chwyciłem za dziurkę, jaką wypalił nabój, i zerwałem rękaw w dwa strzępy. Przyjrzałem się bliżej ranie i potem wyszczerzyłem zęby do Wolfa: — Tylko same mięso, — powiedziałem, — i nawet tego nie wiele. A pan i tak czy tak niewiele używa tej ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lipiec
18
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Poczt. telegraf.: 77-82
77-08: Kłauka przy Polnej
74-02: Marsz. Focha (nar.
Niegolewskich) 77-82: Plac
Świętokrz. 49-9; Zielona (nar.
Strzeleckiej) 50-35: Rynek
Wildecki 66-66 W. Garbary
(nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro tel.: 49-28 Zegarynik 07. Centr. międzym. 00. Inform. tel. 09 Biuro napr. 09.

Niedziela | Po. niedzielak
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Szym. z Lip., Kamila Wincertego z Pauli

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Unisława | Wodzisława

Słońca: wschód 3.51, zachód 20.05
Długość dnia 16 godzin 14 minut
Księżyc: wschód 16.07, zachód 24.10
Faza: 5 dzień przed pełnią

NOCNY DYZUR APTEK

Śródmieście: Apt. pod Złotym Lwem. Stary Rynek 75; — Apt. pod Eskulapem, plac Wolności 13; — Apt. dra Leona Kierzyńskiego, ul. Pierackiego 14; — Apt. przy Grobli, ul. Wielkiej Garbary 41; — Apt. na Chwałiszewie, ul. Chwałiszewo 76; — Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; — Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; Włda: Apt. Fortuna, ul. Górna Włda 96; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Dębice: Apt. Dębicka, ul. Dębicka 6; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa przy ul. Starolekiej 83.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Kotlińskiego o godzinie 17 z kaplicy cment. ks. ks. Zmartwychwstańców za Dębem.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Prosimy do walca”.

Komunikat meteorologiczny

Rozległy obszar wysokiego ciśnienia ogarnął już niemal całą Europę. Jedynie nad Rosją znajduje się wypełniająca się depresja barometryczna.

Polska znajdując się pod wpływem wspomnianego wyżu barometrycznego miała w godzinach południowych pogodę słoneczną i upalną. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Wilnie, 19 st. w Gdyni, 21 st. w Suwałkach, 22 st. w Pińsku, 23 st. w Poznaniu i Zakopanem, 24 st. we Lwowie i Warszawie, 25 st. w Łodzi i Lublinie, 26 st. w Krakowie i Bydgoszczy, 27 st. w Kaliszu, a 28 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 18 bm.: Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, wzrastającym w godzinach południowych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o podstawie około 800 m. Ciepło. Temperatura dniem około 25 stopni. Rano widzialność miejscami słabsza z powodu przyziemnych mgieł, zaś w ciągu dnia — dobra. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością około 25 km/godz. Lekka skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych.

Rozwiązanie kartelu smołowcowego

Warszawa. (PAT.) Orzeczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozwiązano z dniem 17 lipca rb. kartel producentów papy smołowcowej i przetworów smołowcowych, pod nazwą „Związku Producentów Papy Smołowcowej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy”, z powodu utrzymania cen papy smołowcowej i smoły na zbyt wysokim, gospodarczo nie usprawiedliwionym poziomie.

Rozwiązany kartel obejmuje następujące firmy: 1) fabryka papy dachowej „Impregnacja” sp. z o. o., centrala w Bydgoszczy; 2) „Bracia Pi-chert”, tow. z o. o. w Toruniu; 3) „Venzke i Duday” w Grudziądzu; 4) „Materiał Budowlany” sp. z o. o. w Gdyni; 5) „Teerindustrie, Aktiengesellschaft” w Gdańsku; 6) „Gebrueder Schierling” w Pszczółkach (Hohenstein — W. M. Gdańsk); 7) „Brunon Schleifer” w Świeciu nad Wisłą. Uczestnikami więc tego kartelu — obok 5 firm krajowych — były także 2 firmy obce, jako gdańskie objęte jednak polskim obszarem celnym. Kartel ten miał własne biuro w Bydgoszczy.

Aresztowanie w „kościeliku narodowym”

Warszawa. (Tel. wł.). Z polecenia Prokuratury Państwa aresztowano seniora duchownego „kościelika narodowego” w Warszawie, Stanisława Piękarza, oskarżonego i podejrzanego o oszustwa przy udzielaniu ślubów, rozwodów i sporządzaniu aktu stanu cywilnego. Piękarz urzędował w kancelarii „kościelika narodowego” przy ul. Żytniej 31. Na wiadomość o jego aresztowaniu wezwano telegraficznie przebywającego w Wilnie „biskupa” Barona. (w)

Podniosła manifestacja narodowa

Zebranie Kół Stronnictwa Narodowego w Ogrodzie Zoologicznym

W wypełnionej szalenie sali Ogród Zoologicznego, odbyło się wczoraj wieczorem zebranie Kół S. N. miasta Poznania. Sala była pięknie przybrana sztandarami narodowymi, godłem państwowym, odznakami Stronnictwa Narodowego i portretem Romana Dmowskiego. Zagał zgromadzenie po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej” p. Weber, kierownik Koła S. N. Śródmieście.

Referaty przedstawiające obecne stosunki w Polsce i naczelne zadania ruchu narodowego w najbliższej przyszłości, wygłosili: prezes zarządu grodzkiego dr Wróbel, mgr Wardejn i prezes Młodzieży Wszechpolskiej p. Wolniewicz.

Prelegentów nagrodzono hucznymi oklaskami.

Wśród powszechnego aplauzu zgro-

madzenia kierownik Koła Śródmieścia S. N. p. Weber przedłożył rezolucję protestującą przeciw szkalowaniu Polski przez żydostwo na forum zagranicznym i przeciw ewentualnemu wskutek żydowskiej podniety, mieszanemu się państw obcych do spraw wewnętrznych Polski; dalej rezolucja domagała się systematycznej i trwałej opieki nad ludnością kresową, aby nie dochodziło do zatraty żywych sił narodu, jak tego przykłady znane są z powiatu czarnkowskiego.

Podniosła tę manifestację narodową zakończono okrzykami na cześć wielkiej Polski narodowej i przywódcy ruchu narodowego Romana Dmowskiego, wreszcie odśpiewaniem „Hymnu Młodych”. (kl)

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Samochód pod przejeżdżającym pociągiem; dwie osoby zginęły

Łódź. (Tel. wł.). Wczoraj o g. 12,30 na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym, koło lotniska na Lublinku, wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padli 29-letni Jerzy Kejlich, znany w Łodzi przemysłowiec, współwłaściciel browaru bracia Kejlich oraz 20-letnia Lucja Wieszczyńska, którzy jechali sportowym samochodem i nieopatrznie wpadli na pociąg 513, zdążający z Łodzi do Poznania.

Kierujący samochodem Kejlich nie zorientował się w czas i wjechał na szynę w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg.

Lokomotywa zmiażdżyła samochód i pasażerów. Po przejeździe pociągu znaleziono zwłoki obojga, przy czym Kejlichowi koła obcięły głowę i zmasakrowały ciało, a Wieszczyńska była również strasznie pokaleczona. Oboje zmarli natychmiast.

Trzeci doroczny zlot do morza polskiego

Gdynia. (PAT.) Odbył się tu III doroczny zlot do morza polskiego, zorganizowany przez Aeroklub Gdański. Udział w tym zlocie wzięło 18 maszyn

ze wszystkich aeroklubów Polski. — Zlot składał się z lotu na trasie Toruń — Pelplin — Starogard — Czerek — Kościerzyna — Żukowo — Kartuzy — Rumia, z lądowaniem w Starogardzie, Kościerzynie i Teżycu, próby orientacji, próby punktualności przy-lotu na lotnisko w Rumii oraz próby lądowania na punkty.

Na 18 startujących maszyn na lotnisko w Rumii przybyło ogółem 17. — Awionetka Aeroklubu Warszawskiego z pp. Czyżewską i Iwanowską musiały przysusowo lądować koło Czereka. Obie lotniczki przybyły inną maszyną do Rumii. Na lotnisku zawodnicy zostali powitani przez przedstawicieli Aeroklubu Gdańskiego z prezesem płk. Rosnorem na czele.

W wyniku ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęli na aparacie RWD 8 Offierski i Wojnar z Aeroklubu Śląskiego; drugie miejsce zajęli Matheus i Pozowski z Aeroklubu Gdańskiego, również na RWD 8; na trzecim miejscu sklasyfikowali się Rudnicki i Troicki z Aeroklubu Pomorskiego, także na aparacie RWD 8.

Z okazji zlotu z Pomorza przybyli do Rumii liczne awionetki „weekend”.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

DZIŚ W niedzielę **DZIŚ**
18 lipca r. b.

nieodwołalnie po raz ostatni

Najweselsza komedia sezonu

CIOTKA KAROLA

Kiedy, kto pragnie uśmiać się przez dwie godziny — niech śpieszy dziś do „SŁOŃCA”!!!

p 20884

Uroczystości powstańcze w Pobiedziskach

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Pobiedziskach obchodzi dzisiaj 15-lecie istnienia. Projektat nad uroczystościami objął b. dowódca kompanii kornickiej, prezes adwokat dr St. Celichowski.

O godz. 6 zbiórka Towarzystw Powstańców i Wojaków na strzelnicę Bractwa Kurkowego, gdzie nastąpi otwarcie strzelania indywidualnego i zespołowego. O godz. 9.45 po zbiórce i raporcie w ogrodzie p. Kowalskiego nastąpi wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się defilada na Rynku, a o godz. 11.30 akademii na sali p. Kowalskiego. Tam odbędzie się również „obiad żołnierski” oraz koncert orkiestry wojskowej, gry i zabawy. (kp)

Zamach samobójczy po aresztowaniu męża

We wsi Dąbrowa, pow. Inowrocław spaliła się zagroda rolnika Stanisława Skoniecznego, żonatego i ojca 9-cioorga dzieci. Podejrzenie padło na właściciela, który sam miał podpalić swój dom celem uzyskania premii asekuracyjnej. Skonieczny został aresztowany przez sędziego śledczego w Inowrocławiu i udał się do sądu w towarzystwie swej żony. Po przesłuchaniu sędzia śledczy zarządził aresztowanie Skoniecznego i osadzenie go w więzieniu. Gdy o tej decyzji dowiedziała się żona aresztowanego rolnika, oczekująca

w gmachu sądu, wypila butelkę likieru w celu samobójstwa. Skoniecznej udzielono natychmiastowej pomocy i odwieziono ją do miejscowego szpitala. Stan desperatki budzi obawy. Skoniecznego odprowadzono do więzienia. Nieletnimi dziećmi opiekowali się sąsiedzi. (mz.)

Człowiek w kałuży krwi

Wczoraj o godz. 21,20 posterunek dworcowy w Poznaniu, zawiadomił Pogotowie Ratunkowe (66-66), że na drodze między Luboniem a Łęczycą leży człowiek przejechany przez samochód. Przed przyjazdem Pogotowia przywołano lekarza z Łęczycy, który stwierdził zgon przejechanego. Tragicznie zmarłym jest Jan Wojciechowski z Lasku. Rodzina zabrała zwłoki. Szczegóły tragicznego wypadku nie są dotychczas wyjaśnione. Pierwszą wiadomością o przejechaniu przyniosło na dworzec dwóch przejezdnych samochodem.

Posterunek policji w Puszczykowie wszczął dochodzenia celem ustalenia szczegółów. (kl)

Ostatnia seria kursów pływania

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną ostatnie tegoroczne kursy pływania, organizowane przez „Unię” dla naszych czytelników. Odbędą się osobno kursy dla pań i panów w godzinach wie-

czornych na pływalni miejskiej przy elektrowni. Zgłoszenia przyjmuje administracja naszego pisma (Sw. Marcina 70). — W poniedziałek ponadto rozpocznie się bezpłatny kurs dla młodzieży do lat 14, do którego zgłoszenia przyjmuje jeszcze sekretariat „Unii” (Zielona 6).

Wypadek podczas wyścigów

Gdynia. (PAT.) Na międzynarodowych zawodach konnych w Gdyni, na konkursie Ligi Morskiej i Kolonialnej, wydarzył się tragiczny wypadek. Młody jeździec cywilny Eryk Brabec upadł z koniem na przeszkodę, odnosząc ciężkie kontuzje. P. Brabeca nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Odniósł on wstrząs mózgu oraz złamanie czaszki.

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Ceny chleba). Starostwo kaliskie ustaliło nowe ceny chleba mianowicie: chleba żytniego z mąki 70% na 32 gr za kg chleba razowego, z mąki 95% na 27 gr za kg, oraz chleba żytniego z mąki 82% na 30 gr za kg.

— (Straganiarze zwyciężyli.) Wczoraj na sali ratusza odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym omawiano szeroko podział rynku kaliskiego na dwie części: polską i żydowską — przez straganiarzy chrześcijańskich. Zebranie było bardzo burzliwe a głosy w nim zabierali prawie wszyscy członkowie Rady, którzy w większości oponowali przeciwko przywróceniu dawnego stanu rzeczy na rynku kaliskim, t. zn. połączeniu straganiarzy polskich i żydowskich w jedną całość, jak dawniej. Po dłuższej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że niepodobniestwem jest, aby straganiarzy chrześcijan zmuszać napowrót do uprawiania handlu wspólnie z Żydami, wobec czego sprawę podziału rynku postanowiono pozostawić w postaci, jaką jej nadali straganiarze polscy. Przyjęte to zostało z całym uznaniem przez ogół miejscowego społeczeństwa, które z coraz większą uwagą śledzi walkę o spolszczenie rzemiosła i handlu w Kaliszu, natomiast wśród Żydów wywołało nowe niezadowolenie, a nawet protesty. Jak już wiadomo, Żydzi wysłali delegację do Warszawy do premiera Składkowskiego.

— (Groźny pożar.) W zagrodzie gospodarza Michała Młynarza w Piwonicach pod Kaliszem z niewiadomych przyczyn wybuchł groźny pożar, który prawie doszczętnie strawił dom mieszkalny, stodołę i chlew oraz kilka sztuk inwentarza żywego. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilka tysięcy złotych. W akcji ratunkowej brała udział również straż kaliska pod kier. nac. A. Radwana.

— * **KONIN.** (Zwłoki w studni.) W tych dniach podczas czyszczenia studni u rolnika Birnholca Adolfa w kol. Obory, gm. Szymanowice, pow. Konin wydobyto zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie zupełnego rozkładu. Dochodzenie prowadzi posterunek P. P. w Szymanowicach.

— (Pożary.) We wsi Nowy Dwór, gm. Gosławice, pow. Konin w zagrodzie Józefa Kordylewskiego wybuchł pożar. Straty wynoszą 1700 zł. We wsi Zastruże, gm. Rzgów, pow. Konin wskutek zaproszenia ognia od papierosa powstał pożar w stodołę Wł. Szymczaka skutkiem czego spłonęły stodoła i dom Wł. Szymczaka, dom mieszkalny, stodoła, chlew, obora, 6 sztuk świń i 2 cielaki — St. Jaszczaka, stodoła, obory, stajnia, 7 sztuk świń, Karola Pecherzowskiego oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 13 000 złotych.

— (Żniwa w pełni.) Tegoroczny zbiór zboża w pow. konińskim tj. żyta i pszenicy będzie zupełnie znośny. Według otrzymanych wiadomości ogólny zbiór będzie mniejszy od 5—8 procent od zeszłorocznego. Gorszy będzie zbiór zbóż jarych które na wiosnę ucierniały z powodu suszy i upałów. Stan okopowy jest zadowalający.

— **KOŁO.** (Stron. Nar.) W dn. 15 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ulicy gen. Orlicz-Dreszera zebranie członków zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Kole z udziałem delegata zarządu okręgowego Str. Nar. w Łodzi, p. Z. Michalaka. Prezesem powiatowym Stronnictwa Narodowego w Kole wybrany został z dniem wczorajszym p. Tadeusz Sikorski, a pełniący dotąd obowiązki prezesa powiatowego p. Edward Łaszkiwicz z Łęki został wiceprezesem zarządu powiatowego.

— (Stare dęby giną.) Nad kanałem niedaleko parku im. ks. Józefa Poniatowskiego w Kole rosły piękne rozłożyste, liczące po kilkaset lat dęby. Wiele z tych zabytkowych drzew wycięto niedawno, a pozostałe czekają, jak dowiadujemy się, ten sam los. Sądzimy, że dęby te powinny pozostać i szumieć dalej o przeszłości przyszłym pokoleniom Kolan.

RADIO

Opera z Rzymu

Niezwykle atrakcyjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 21. Będzie to transmisja z Rzymu opery Donizettiego „Napój miłosny”. Słuchacze znajdą w audycji tej, wykonywanej przez świetne siły włoskie, chwile prawdziwej artystycznej satysfakcji. — Wykonawcami będą wybitni artyści opery włoskiej: Lina Pagliughi, Beniamino Gigli, Afro Poli, Umberto di Lelio i Maria Huder.



Stany Zjedn. — Niemcy 1:1

London. — Wobec około 9.000 widzów rozpoczęło się w sobotę finałowe spotkanie tenisowe między zwycięzcami strefy amerykańskiej i europejskiej w ramach rozgrywek o puchar Davisa. Jak ogólnie przypuszczano, w pierwszym dniu spotkania w Wimbledonie nastąpił podział punktów tak, że dopiero poniedziałkowa gra podwójna i wtorkowe gry pojedyncze zadecydują, która drużyna grać będzie w finale gier z obrońcą pucharu Anglia.

Grant — Cramm 3:6, 4:6, 2:6. Grant trochę więcej niż godzinę. Grant grał defensywnie, był niezwykle pracowity, gonił po korbce, ale nie był poważniejszym przeciwnikiem dla Niemca. Cramm doszedł do swej doskonałej formy i przeważał zdecydowanie.

Budge — Henkel 6:2, 6:1, 6:3. Jeszcze łatwiejsze zadanie miał Amerykanin Budge. W niecałą godzinę rozprawił się z Henklem, który grał lepiej, niż ostatnio przeciwko Parkerowi.

*

W podróży dookoła świata. Niemcy: Cramm, Henkel i tenisistka Horn niebawem udadzą się w podróż dookoła świata. Wyjazd z Niemiec nastąpi 18 sierpnia, pierwszy występ zaś niemieckich tenisistów w Ameryce w Bostonie na mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, które rozegrane zostaną od 23 do 28 sierpnia. Z Bostonu trójka niemieckich tenisistów udaje się do Forest Hills, gdzie weźmie udział w dniach 2 do 11 września na mistrzostwach tenisowych Ameryki w grach pojedynczych. W tych zawodach, jak wiadomo, startować będzie również Jadwiga Jędrzejowska. Z Forest Hills Niemcy udadzą się do Los Angeles. Ostatni występ Niemców w Ameryce odbędzie się w San Francisco. Z Ameryki Niemcy wyruszą do Japonii, gdzie projektowanych jest 5 występów. W końcu październik udadzą się przez

Szanghaj do Australii, gdzie wezmą udział w mistrzostwach Australii w Sydney. Projektowane są również zawody w Melbourne, Brisbane i kilku innych miastach Australii i Nowej Zelandii. Z Australii Niemcy wyjeżdżają do Indii, gdzie w Bombaju walczyć będą z reprezentacją indyjską. Prawdopodobnie w drodze powrotnej z Indii Niemcy zagrają jeszcze w Egipcie.

Lekka atletyka

W mistrzostwach międzynarodowych Anglii w Londynie, wobec 30 tys. widzów, poszczególne konkurencje wygrali w sobotę: dysk — Syllas (Gr.) 49.17. Młot — Hein (N) 55.86. Kula — Wölke (N) 15.39. Wzwyż — Newman (A) i Walker (A) po 187. W dal — Long (N) 746. Tyczka — J. Dood (A) 367.5. 100 y. — Holm (A) 9.9. 220 y. — Sweeney (A) 21.9. 880 y. — Coolyer (A) 1:53.3. 3 mile — 1) Ward (A) 14:19.8, 2) Kelen (W). 120 y. pl. — Finlay (A) 14.5.

Wydział wykonawczy międzynarodowego związku lekkoatletycznego obradował w Kolonii pod przewodnictwem swego prezesa, Edströma (Szwecja). Na posiedzeniu przyjęto w poczet członków związku — Ceylon. Zgłoszone zostały na członków związku lekkoatletyczne Jamajki, Wenezuela i Iranu.

Uchwalono wprowadzić do programu olimpijskiego chód na 10 km. Konkurencja ta odbędzie się na igrzyskach olimpijskich w Tokio tylko w tym wypadku, o ile urzędnie co najmniej dziesięć państw zobowiąże się do jej obostania.

Postanowiono następnie, że na zawodach lekkoatletycznych w Tokio czynne będą międzynarodowe komisje sędziowskie, a sędziowie japońscy będą musieli dysponować językiem angielskim, który będzie oficjalnym językiem igrzysk.

Mistrzostwa Francji. W Paryżu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Francji,

na których tytuły mistrzowskie zdobyli: 100 i 200 m: Malfreydt 10,9 i 22,400 m: Skavinski 49,3. 800 m: Soustra 1:55. 1500 m: Normand 3:55,2. 5000 m: Poharec 15:09,8. 10.000 m: Sicort 31:59,2. 110 m pl.: Mathiote 15:1. 400 m pl.: Joyce 56:8. 3.000 m z przeszkodami: Cuzol 9:36,4. 4x100 m: Stade Francais Paris 43,1. Wzwyż: Mantrau 185 cm. W dal: Blanc 718 cm. Trójskok: Paul 13,50 m. Kula: Noel 14,40 m. Dysk: Winter 45,52 m. Oszczep: Trinot 55,92 m. 4x100 m: drużyna Uniwersytetu Paryża 3:22 (no-

Sokół kaliski organizuje w niedzielę na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne. Na które zaprosił szereg klubów miejscowych i pozamiejscowych. Program zawodów przewiduje w konkurencji panów: biegi 100, 200, 400, 1500 i 5000 m, sztafety olimpijska i 4x100 rzuty: dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą, skoki: wzwyż, w dal i o tyczce; w konkurencji pań: bieg 60 m, sztafeta 4x75, rzut oszczepem, dyskiem, pchnięcie kulą, skoki w wzwyż i w dal.

Kajakarstwo

Splyw kajakowy Horyniem. Komisja Turystyczna Pol. Zw. Kajakowego organizuje w dniach od 3—11 sierpnia pierwszy ogólnopolski spływ przez Wołyń Horyniem z Aleksandrii do Dabrowicy dystans 220 km. Spływ dla uczestników 40 p. do odzaki turystycznej, nie licząc punktów za dojazd. Uczestnicy korzystają z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Okręgu Małopolsko - Śląskiego, Kraków, Al. Krasieńskiego 18, do dnia 17. bm. (PAT)

Piłkarska

Mistrzowski zespół Jugosławii w hazyenie HASK z Zagrzebia odbędzie w przyszłym miesiącu tournée po Polsce. Hazenistki jugosłowiańskie będą również grały w Łodzi z reprezentacją miasta.

Pływanie

Na dzisiejsze zawody „Unii” w uzdrowisku Powidz zgłosili się zawodnicy z Gniezna, Witkowa i Powidza. Pływacy „Unii” wyjeżdżają razem z popularną wycieczką autobusem o godz. 8. Początek zawodów o godz. 15.

Szermierka

W Paryżu w dniach od 19 do 30 bm. odbędzie się szermiercze mistrzostwa świata.

ta. Zgłoszenia nadeszły od 23 państw, zgłaszających łącznie 264 zawodników.

Wioślarstwo

Na regaty do Plocka w dniu 18. bm. na Wisłę wyjechała m. in. czwórka wagi ciężkiej Kal. Tow. Wiośl.

KRONIKA GOSPODARCZA

(k) **Ruch budowlany w Poznaniu jest w r. b. słabszy o około 40 pct.** Ruch budowlany w Poznaniu w r. b. nie wykazuje tak ożywionego tempa, jak to zaobserwowano w ub. roku. Wynika to już z samych zestawień cyfrowych; w pierwszym półroczu 1936 r. kubatura ruchu budowlanego wyrażała się w kwocie 606.801 m sześć. o łącznej wartości szacunkowej 10.787.393 zł. Natomiast na przestrzeni pierwszych sześciu miesięcy r. b. kubatura tego ruchu osiągnęła zaledwie poziom 376 tys. m sześć. o wartości szacunkowej 6.399.216 zł. Oznacza to osłabienie tempa o około 40 pct. Znaczną rolę degrała tutaj opóźnienie terminu rozprawiania kredytów budowlanych (az)

(p) **O scalenie podatku przemysłowego od nawozów sztucznych.** Zrzeszenie kupców nawozów sztucznych powstałe w ub. r. przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie zwróciło się do Min. Skarbu z wnioskiem o zaprowadzenie scalenia podatku obrotowego od nawozów sztucznych. Uwzględnienie tego postulatu złożyłoby obowiązek pokrywania podatku wyłącznie na barki przemysłu, który jest przeważnie zorganizowany w formie kartelu. (1)

(k) **Pomyślna sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.** Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego kształtuje się ostatnio pomyślniej. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża, niektóre huty mają zamówienia na 2 lata. Również w kopalniach węgla daje się odczuć pewną poprawę. Przejawia się ona w znoszeniu turnusów, przechodzeniu z jednej szczyty na dwie itd. Ilość bezrobotnych zmniejsza się przy czym do zmniejszenia bezrobocia przyczyniła się poważnie emigracja górników do Belgii.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę

przy Mickiewicza sprzedam 70.000. Oferty Kurier Poznański zdg 9 259

Piękna

resztówka nad jeziorem, 20 ha stawy zarybione, budynki murywane, park, sad. Adres Kurier Poznański zdg 8 272

Kamienicę

dochodowa, cena 15.500 sprzedam Oferty Kurier Poznański zdg 9 913

Parcele

Osiedle Warszawskie okazjnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 10 175

2. PIENIĄDZ

Wypożyczyć

15—25 000.— pewna hipoteka. — Oferty Kurier Poznański zdg 10 534

7. SPRZEDAŻE

Skład kolonialny

dobrze zaprowadzony w Ostrowie przy ruchliwej ulicy sprzedam od zaraz. Ostrów Wlkp., ulica Raszkowska 29, J. Grzesiak. zdg 9 888

Dubeltówka

cał 16 ejektorka marki Halifax (francuska), prawie nowa 250.— zł. B. Kocialkowski, Grabów n. Plesna. ng 46 978

KINA

APOLLO: „Dziewczę z Prateru” (Narzeczona z Wiednia).
CORSO: „Ucieczka”.
GLORIA: „Ulica Szaleństw”.
GWIAZDA: „Palac we Flandrii”.
METROPOLIS: „Tydzień przed ślubem”.
OSWIATOWE T. C. L.: „Baron Cygański”.
RENAISSANCE: „Wódz czernonoskórych”.
SLONCE: „Ciotka Karola”.
SFINKS: „San Francisco”.
SWIT: „Człowiek, który wiedział prawdę”.
TECZA-Lazarz: „Bohater z Teksasu” i „Biały Tarzan”.
TECZA-Wilda: „Pieśń miłości”.
WILSONA: „Rece zawiniły”

11. KUPNA

Rzeźnictwa

mieszkaniem, warsztatem poszukuje lub tanio kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 9 908

Umeblowany

pokój do wynajęcia Pierackiego 11 m. 5. zdg 10 496

Półwiejska

4 — 12. dwuosobowy, małżeństwu zaraz lub 1 sierpnia. zdg 9 842

Znana Adarelli

przepowiada nieomylnie

Braminów — reki. Przyjmuje również niedziele do 9 wieczór Podgórna 13, mieszkanie 10. Prowincję nie wyjeżdżam. zdg 10 044

Inteligentna 30-letnia

znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, z dobrym gotowaniem szuka posady u samotnej osoby lub wdowa z dzieckiem Miejsce obojętne. Oferty Kurier Poznański pod zdg 8 331/2

b) Inni

Kuśnierz

zdolny, wykonuje wszelkie prace kuśnierskie pod gwarancją, poszukuje pracy dom poza dom. — również wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 10 004

Ogrodnik

kawaler długoletnia praktyka ogrodnich handlowych, dworskich i will poszukuje posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 831

Wychowawczyni

samodzielna, długoletnimi świadełstwami, szczerze, niemiecki, wyreczenie pań — poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 10 499

27. WOLNE MIEJSCA

Elew

natychmiast poszukiwany przedsiębiorstwo zbożowe Poznań, — pierwszeństwo absolwenci Liceum Handlowe względnie Miejskiej Szkoły Handlowej. Zgłoszenia odpisy świadectw Kurier Poznański zdg 9 820

Potrzebna

nauczycielka niemieckiego na wyjazd. Zgłoszenia 19. 7. od 13—15 Mała Garbary 8, m. 3. zdg 10 209

29. ROZRYWKA

„San Francisco”

Jeanette Mac Donald. Gigantyczny arcyfilm

Nieodwołalnie do niedzieli

Kinoteatr „Sflnks”. zdg 9 111-12

Rowery — Maszyny

do szycia

Gramofony — Płyty

korzystnie u Legowskiego

Kanałowa

18. Asygnaty „Kredyt”. zdg 10 314

Nasze atuty radioaparatu

12 złotych miesięcznie.

Pożyczki

Państwowe 100

za 100

Radiomechanika

Sw. Marcin

numer 25

telefon 12-38. dg 23 796-7

„Kapelusz”

Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Ta Polnie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 8 570-71

NOWINY poświęteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz 10 groszy

„Nowiny Poświęteczne” przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe, informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświęteczne!

12. DO WYNAJĘCIA

3 pokojowe

komfortowe, słoneczne, parkietem z garażem do wynajęcia. Grunwaldzka 41 a. zdg 10 519

Garaż z mieszkaniem

3 pokojowym do wynajęcia. Wiadomość ul. Grunwaldzka 41 a. zdg 10 518

15. POKOJE UMEBL.

Pokoje

elegancki gabinet. Składowa 1. mieszkanie 7. zdg 10 348

23. ROZMAITE

Ekspressdruk

Grudnia 5 — drukuje tanio, szybko. d 23 352

Żaluzje

nowe, automaty, naprawy wykonuje Libich, Chwaliszewo 39. zdg 10 149

Malarskie

prace wykonuje pierwszorzędnie Górecki, Kanałowa 17. zdg 10 526

Bezdzietne

małżeństwo weźmie sierotę dziewczynkę na własną. Oferty Kurier Poznański zdg 10 068

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

samodzielnym gotowaniem szuka posady lepszy dom. Oferty Kurier Poznański zdg 10 266

Przyjmę

posadę gotowaniem. Miejsce obojętne. Oferty Kurier Poznański zdg 8 398



— Który jest nasz samochód, Pawle? Muszę mieć puderniczkę. (Ric et Rac, Paryż).

Przedpłata

na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconego danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówków, słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200-149.